Nr. 134 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM Kraków, Sobota 14 Czerwca 1924. Rok XLIII.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . . . 3·40 zł.
Z odnoszeniem . . . . . 3·80 „
Z przesyłką pocz. . . . 4·20 „
Za granicą . . . . . 7·— „
Cena numeru 15 groszy
Adres Redakcji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 41. Międzymiast. 1572.
Adres Administracji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 241.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu

Ceny ogłoszeń
za 1 wiersz milimetrowy:
Zwykłe . . . . . 10 gr.
Nekrologi . . . . . 20 „
Nadesłane . . . . . 25 „
Po kronice . . . . . 30 „
Na I-szej stronie . . . 40 „
Drob. ogł. [illegible] . . . 7 „
(najmniej 10 słów)
Układ tabelaryczny . . . zam. drożej.
Nekrologi do [illegible] mm o 50% taniej.
Załączniki wedle umowy.
Nr czeku P. K. O. 140.956 i 400.402.
1 złp. = 1,800.000 mkp.
Ceny ogłoszeń w złotych polskich obliczone po urzęd. kursie złotego podawanego codz. w „Monitorze“.

Ekonomika papierowa

(Na marginesie exposé budżetowego p. Grabskiego)

Kraków, 13 czerwca.

Stałe patrzenie prawdzie w oczy — oto wielkie przykazanie, którem p. Grabski rozpoczął swoje ekspose budżetowe. Na tem przykazaniu — jego słusznem zdaniem — musi być oparty budżet. **Naszem** zdaniem — nietylko budżet! Jeżeli to przykazanie będziemy stosowali do tej części wywodów p. Grabskiego, które dotyczą obecnego położenia gospodarczego, to będziemy musieli stwierdzić, że spojrzał on w oczy prawdzie — **tylko papierowej!**

Zdaniem p. Grabskiego nie można mówić o wielkim kryzycie, ponieważ 1 czerwca mieliśmy **tylko 95 tysięcy bezrobotnych**, a więc o 15.000 mniej niż w marcu. Sam p. Grabski jednak stwierdza, że w ostatnich tygodniach liczba bezrobotnych wzrasta. Atoli ta statystyka nic nie mówi, ponieważ w liczbie bezrobotnych nie mieszczą się wcale ci robotnicy, którzy pracują zaledwie po dwa lub trzy dni w tygodniu. Gdyby p. Grabski zażądał od inspektorów pracy zestawienia, o ile godzin na tydzień i na miesiąc zmalała od 1 maja praca w przemyśle, a więc i produkcja, i zarobek robotnika — **to napewno nie miałby odwagi twierdzić, że nie można mówić o wielkim kryzysie.**

Następnie p. Grabski się pociesza, że **niema upadałości i że te czy owe firmy, które miały upaść, jeszcze się trzymają.** Przyznaje on wprawdzie, że wzrosła liczba protestowanych weksli, ale w swym optymistycznym światopoglądzie nie widzi w tem nic złego, a tylko swego rodzaju „operację kredytową“! W ten sposób przedewszystkiem p. Grabski niesłusznie utożsamia cały przemysł i handel i te solidne koła gospodarcze, dla których zaprotestowany weksel jest hańbą lub straszną koniecznością, z elementami nierealnemi, których jest mniejszość, a które wykorzystują każdą sytuację gospodarczą dla różnego rodzaju nadużyć. Upadłości zaś niema u nas tylko dlatego, że wierzyciele doskonale zdają sobie sprawę, iż z przymusowej likwidacji, przy obecnych trudnościach sprzedaży towaru, osiągną zaledwie tylko znikomą cząstkę swych należności. Wolą więc, a raczej muszą cierpliwie czekać.

Powierzchownym jest także optymistyczny sąd, wydany przez p. Grabskiego o bilansie handlowym tylko na tej podstawie, że **za ofiarowanie walut zagranicznych jest ciągle jeszcze większe, niż zapotrzebowanie.** Ze swej strony pozwolimy sobie na twierdzenie, że to zjawisko występuje **mimo bierności bilansu handlowego,** która pojawiła się w ostatnich trzech miesiącach i wykazuje tendencje wzrostową.

Przyczyną znacznego zaofiarowania walut zagranicznych jest tylko fakt, że ludność pod presją fiskalną oraz wobec zmniejszenia się produkcji a więc dochodu społecznego forsownie wysprzedaje się z resztek walut tezaurowanych przez szereg poprzednich lat.

Jeśli analiza sytuacji gospodarczej, zawarta w ekspose p. Grabskiego jest przeważnie papierowa, to pozytywny program niezbędnej reformy gospodarczej, a w związku z tem i polityki gospodarczej rządu, jest właściwie... żaden- **Nie dowiedzieliśmy się od p. Grabskiego wcale, jak rząd sobie wyobraża rozwiązanie najbardziej piekącej sprawy, wydatnego zwiększenia obiegu oraz otwarcia nowych źródeł kredytów gospodarczych,** ani jak zamierza przyjść z pomocą koniecznemu zmodernizowaniu i zekonomizowaniu warsztatów pracy przemysłowej i rolniczej, ani wreszcie czy i co zamierza uczynić dla podniesienia bezwzględnie niewystarczającej wydajności pracy. Jrzyklasnąć można temu, że p. Grabski przestrzega politykę rządową, **by nie szła po linji najmniejszego oporu.** Wydaje się nam jednak, że właśnie tym samym błędem jest w parę chwil później wypowiedziane żądanie, by „społeczeństwo dało tańsze życie i tańsze produkty, bez obniżenia tego, co szerokie warstwy uważają za swą zdobycz (oklaski na lewicy)“. My bowiem sądzimy, że taka zdobycz, jaką w naszych warunkach jest zmniejszenie wydajności pracy, nie jest zdobyczą warstw pracujących, ale ich klęską, ponieważ hamuje wzrost produkcji i dochodu społecznego na poziom, umożliwiający jakie takie zaspokojenie potrzeb.

Mózg p. Grabskiego pracuje na ogół symplistycznie t. j. **operuje absolutnemi cyframi, nie uwzględniając ich stosunku do dziedzin sąsiednich.** Widzieliśmy to już wyżej na sprawie bezrobotnych oraz upadłości. „Ekspose“ p. Grabskiego roi się jednak od takich przykładów. Jeśli p. Garbski podkreśla, że polska taryfa kolejowa jest niższa od czeskiej i austrjackiej np. dla drzewa okrągło 20 proc., to nie uwzględnia on równocześnie wcale tego, że miejsca produkcyjne drewna w Polsce są odległe od miejsc zbytu przeciętnie znacznie bardziej, niż ośrodki produkcyjne w Austrji lub w Czechosłowacji. Dalej p. Grabski cieszy się bardzo, że wartość obiegu jest obecnie kilkakrotnie wyższa, niż była w październiku 1923, oraz że podatki w styczniu stanowiły połowę obiegu, a w kwietniu już tylko jednę czwartą. — Zapomina jednak p. Grabski, że o nasileniu obiegu stanowi nietylko jego absolutna cyfra, lecz także jego szybkość i że ta szybkość przy dewaluującym się pieniądzu staje się ogromną, podczas gdy przy stałej a dobrej walucie bardzo spada.

Przechodząc do czysto finansowej części „ekspose“ p. ministra skarbu, jesteśmy wręcz zaniepokojeni jego poglądami na sprawę oszczędności personalnych. P. minister konstatuje, że liczba urzędników we właściwem słowa znaczeniu wraz ze służbą biurową wynosi zaledwie 1/8 część całego państwowego etatu (wraz z kolejarzmi i wojskiem) i stwierdza jednocześnie, jakby z zadowoleniem, że na tych 88.000 od zeszłego roku redukcja wynosi 14 proc., a na 229.000 kolejarzy tylko 7 proc. Gdyby p. Grabski poszedł za przykładem swego kolegi Mussoliniego, który liczbę kolejarzy włoskich zredukował w ciągu 2 lat blisko o 30 proc. i gdyby liczba kolejarzy u nas spadła z 229.000 na 160.000, a choćby na 180.000, ty bylibyśmy znacznie spokojniejsi o przyszłą stałą równowagę naszego budżetu. **Ale tu przypomina się nam znowu ta linja najmniejszego oporu, przed którą p. Grabski tak przestrzego, a po której tak lubi chodzić.**

Niektóre tezy ekonomiczne p. Grabskiego w przystosowaniu do obecnej sytuacji trącą wręcz naiwnością książkową, jak np. ta, że „tworzenie oszczędności i odpowiednie ich rozprowadzenie może ulżyć głodowi kredytu“. Rozumiemy teraz, że p. Grabski mimo swoich zalet i zasług nie wystąpi z czynem twórczym dla złagodzenia kryzysu kredytowego a w najlepszym razie da się tylko pociągnąć przez inicjatywę, która wyjdzie z innej strony. Podobne refleksje nasuwają się także, gdy czytamy w „ekspose“ p. Grabskiego, że „Bank Polski może rozszerzyć udzielanie kredytów na podstawie warantów, ale że niema jeszcze u nas potrzebnego ustawodawstwa“. Dlaczegóż p. Grabski tego ustawodawstwa nie stworzył? O ile się wierzy w to, że to ustawodawsto może złagodzić nędzę kredytową, to należało i można było przy użyciu pewnej energji w 14 dniach przeprowadzić taką ustawę w ciałach parlamentarnych, o ile nie dało się tego zrobić rozporządzeniem prezydenta.

Jeszcze ostatni przyczynek do psychologji p. Grabskiego na tle jego „ekspose“. P. Grabski słusznie ale gołosłownie stwierdza, że w Polsce stosunek kosztów utrzymania do wskaźnika cen hurtowych jest niepokojący i że w Niemczech ceny detajliczne są znacznie bliższe cen hurtowych niż u nas. Oczekiwalibyśmy teraz jakiejś analizy tego zjawiska, a następnie wypowiedzenia poglądów, czy i jakie są sposoby na złagodzenie tego stanu. Takby postąpił każdy rząd, pracujący i przemawiający według zachodnio-europejskich metod. Niestety za długo byliśmy odcięci od zachodniej Europy.

Reasumując, stwierdzamy, że nadszedł czas, w którym możemy zrobić sobie jasny obraz wartości i błędów p. Grabskiego, a jego ostatnie „ekspose“, wygłoszone w czasie tak krytycznym, bardzo ułatwia syntezę.

Ponieważ owoce pracy stanowią niewątpliwie czynnik najbardziej decydujący o praktycznej kwalifikacji, p. **Grabski jest dobrym ministrem skarbu,** jako że uregulował walutę i stworzył doraźną równowagę budżetową. W tym zakresie okazał wytrwałość, stanowczość i energję „brutalną“ (jak powiada poseł Zdziechowski). Natomiast nie posiada on kwalifikacyj na ministra finansów ani na ministra gospodarstwa społecznego, czy na czynnego prezesa Komitetu Ekonomicznego Rady ministrów. W tym kierunku jego działalność winna być jak najrychlej uzupełniona przez powołanie do gabinetu indywidualności równie silnej, ale wyposażonej w zmysł praktycznego ekonomisty.

Dr Roger Battaglia.

* * *

Trudności w wyborze kandydata na prezydenta Francji

Kraków, 13 czerwca.

Czyżby złośliwa przepowiednia, ogłoszona w chwili upadku Milleranda, miała rzeczywiście się sprawdzić? Czyżby rzeczywiście — jak pisał pewien dziennik — ustąpienie Milleranda nie było końcem, lecz przeciwnie początkiem przesilenia? Nie wiemy — ale wedle dotychczasowych doniesień przebieg wyboru prezydenta może nie będzie tak gładki, jak to początkowo przewidywano. Przedewszystkiem kandydatura Painlevego, która uchodziła za pewną, okazała się niepewną. Przy próbnem głosowaniu na posiedzeniu grup lewicy w Senacie nie otrzymał Painleve potrzebnej liczby głosów, gdyż na 479 głosujących padło na Painlevego 306, na Doumergue'a 149, reszta zaś była rozstrzelona. W kołach Senatu uważają z tgo powodu **kandydaturę Painlevego za odrzuconą,** ponieważ nie zdołał zdobyć wymaganych przez stronnictwa lewicy jako minimum 400 głosów.

Po głosowaniu próbnem odbyli posłowie bloku lewicowego posiedzenie, na którem uchwalono wysłać delegację do Doumergue'a, aby zapytać go, jakie właściwie ma zamiary i skłonić go do cofnięcia kandydatury na rzecz Painlevego.

Doumergue, który wywiesił w sali obrad Senatu obwieszczenie, że nie ma zamiaru ubiegać się o prezydenturę republiki, odpowiedział, że nie ma czego się zrzekać, gdyż nie był kandydatem na zgromadzeniu przygotowawczem i dodał, że gdyby jego kandydatura znalazła się w mniejszości, zrezygnowałby na rzecz kandydata republikańskiego.

Odpowiedź ta jest nieco podstępna, gdyż wynika z niej, że Doumergue jest jednak cichym kandydatem. Sam zresztą Painleve nie jest pewny swojego, oświadczył bowiem po próbnem głosowaniu, że jeżeli lewica zdoła wysunąć trzeciego kandydata, na którego zgodzą się wszystkie grupy lewicowe, to on, Painleve, zrzeknie się kandydatury.

* * *

„Millerand pada ofiarą Polski“

Paryż, 13 czerwca (AW). Z wtorkowego historycznego posiedzenia Izby deputowanych zasługuje na uwagę okrzyk posła Reibela: **„Millerand pada dziś ofiarą szlachetnej obrony Polski w 1920 roku, której komuniści nie mogą darować“.** Przez cały czas trwania historycznego posiedzenia parlamentu posłowie z grupy komunistycznej zachowywali się hałaśliwie i prowokująco, przerywając mowcom częstemi okrzykami: **„Niech żyją sowiety, niech żyje czerwona armja“.**

* * *

Nowe odznaczenia krzyżem „Virtuti Militari“

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13 czerwca. Ja kslychać, w najbliższym czasie nastąpią nowe odznaczenia złotym krzyżem **„Virtuti Miiltari“ IV klasy. Odznaczenia te zostaną nadane wojskowym czynnym i w rezerwie za czyny wojskowe w latach 1918—20.** Dotychczas złoty krzyż IV-tej klasy przyznano kilku osobom, nadawano bowiem przeważnie krzyż V. M. 5-tej klasy. Zasady na podstawie których nadawany będzie krzyż IV-tej klasy są następujące dla oficerów: umiejętne kierownictwo oddziałem, odznaczenie się wybitnem męstwem przy narażeniu życia. Szeregowcy posiadać mają odznaczenia krzyżem 5-tej klasy za czyn świadczący o wybitnem **męstwie i narażeniu życia.** Wnioski w sprawie nadania tego odznaczenia, przesyłane być mają do kapituły tego orderu przez powołane komisje pułkowe do **końca lipca br.**

Uchwalenie przez Senat ustaw o uposażeniu i zaopatrzeniu funkcjonarjuszów państw. i wojskowych

Warszawa, 13 czerwca. Na wczorajszem posiedzeniu Senat przyjął między innemi następujące projekty ustaw:

O organizacji biur pośrednictwa pracy, o **zakresie działania ministra kolei i organizacji urzędów kolejowych,** dalej o opodatkowaniu piwa, następnie bez zmian 2 nowele do ustawy **o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i wojskowych oraz do ustawy o uposażeniu emerytalnem funkcjonarjuszów państwowych i wojskowych.**

Po załatwieniu tych ustaw senator Buzek im. komisji spraw zagr. referował projekt ustawy **o organizacji konsulatów.** Komisja spr. zagranicznych poczyniła bowiem w projekcie ustawy, uchwalonym przez Sejm, **szereg zmian, dotyczacych** przeważnie spraw paszportowych. Ponadto komisja uchwaliła rezolucję **wzywającą rząd do zgłoszenia przystąpienia Polski do międzynarodowej konwencji paszportowej.** Wszystkie poprawki komisji wraz z rezolucją **Senat** przyjął.

Następne posiedzenie Senatu odbędzie się 25 bm.

Z Sejmu

Dalsza dyskusja budżetowa

Warszawa, 12 czerwca.

Dzisiejsza dyskusja budżetowa przyniosła pewne złagodzenie akcentów opozycyjnych wobec p. Grabskiego, jako ministra skarbu, Opozycja skierowana była głównie przeciw udzieleniu rządowi **pełnomocnictw** w tym zakresie, jaki określa przedłożona przez rząd ustawa. Za uznaniem jej w całości i bez zastrzeżeń, nie oświadczył się dotąd żaden z przedstawicieli klubów. Natomiast nie szczędzono krytki rządu p. Grabskiego, jako premjera, aczkolwiek żaden z mowców nie zapowiedział dotąd odrzucenia budżetu.

Przebieg dzisiejszego posiedzenia był następujący: Pos. **Serebrennikow** użalał się na złe traktowanie **ludności rosyjskiej** w Polsce, którą identyfikuje się z bolszewikami. Ludność rosyjska w Polsce jest **najlojalniejszą.** Mowca zapowiada, że **wstrzyma się od głosowania.**

Imieniem grupy pos. Bryla wytyka rządowi pos. **Pluta** niezałatwienie sprawy wywłaszczenia gruntów. Zwiazek chłopski ma **zaufanie do osoby p. Grabskiego, ale pozostawać będzie w opozycji do jego rządu,** dopóki ten rząd nie stanie na wysokości zadania. Mowca oświadcza się **przeciw udzieleniu rządowi pełnomocnictw, jako zbytecznych.**

Pos. **Flesch** (Zjednoczenie niem.) użalał się na pokrzywdzenie mniejszości narodowych i **odmawia rządowi zaufania.**

Pos. **Romocki** (Ch. D.) omawiał głównie stosunki przemysłowe i kredytotwe i żądał silniejszej inicjatywy rządu.

Pos. Adam **Chądzyński** (N. P. R.) wyznaje zasługi ministra skarbu w zakresie sanacji finansów. Mowca zastrzega się przeciw podwyższaniu podatków konsumcyjnych, a **sprawę pełnomocnictw odkłada do omówienia w komisji.** Dalsze popieranie rządu uzależnia mowca od tego, czy jego polityka będzie również sanacyjną.

Pos. **Thugut** długie swoje wywody zakończył **zastrzeżeniem się przeciw pełnomocnictwom,** „któreby odsuwały Sejm od właściwych mu atrybucyj“.

Pos. **Dębski** (P. S. L. Piast) twierdzi, że poprawa gospodarcza w Polsce rozwija się kosztem wsi. Krytykuje politykę wywozową rządu, domaga się akcji rządu w tym kierunku, by rozpięcie cen przemysłu doprowadziło do takiego poziomu, aby on umożliwił rozwój rolnictwa. Wreszcie wskazuje na nadmierny fiskalizm. W sprawie mniejszości narodowych wyraża zadowolenie, że rząd zabrał się do uregulowania stosunków na kresach.

Omawiajac stosunek wzajemny Sejmu do rządu, podkreśla trudność utworzenia rządu pozaparlamentarnego i oświadcza, że pod tym

Teatr im. Jul. Słowackiego

„Romantyczna panna“

Komedja w 3 aktach Gwidona Martinez-Sierra. Przekład z hiszpańskiego W. Popławskiego.

Niejedna powieść współczesna, niejeden arcy-smutny poemat zapewne nie miałby swojego smutnego zakończenia w stylu owej „sosny rozdartej“, symbolu „ludzi bezdomnych“, gdyby autorowi w porę, w chwili pisania utworu, zdarzyła się podobna romantyczna przygoda, jaka spotkała bohatera komedji Gwidona Martinez-Sierry — według jego intencji — głośnego i modnego romansopisarza. Szczerozłoty uśmiech pięknego dziewczęcia i szarzyzną nieprzytłumiony czar romantyczny, gdyby częściej stały u wezgłowia twórczości literackiej, możeby jej karty więcej oświecał promień słoneczny i błysk wiary w zwycięstwo dobrych bogów. Niejedna Bettina nie poszłaby się topić w ciemnych nurtach wody, jak to się dzieje w tym „Wiosennym romansie“ bohatera sztuki, niejedna Juanita uratowaną zostałaby od poślubienia starego niekochanego człowieka, jak to właśnie się dzieje z jednym pomysłem literackim bohatera sztuki pod wpływem obudzonego uczucia miłości.

Jeśli jednak jest inaczej, jeśli ponury koloryt wszechwładnie zabarwia karty współczesnej twórczości, to trochę w tem winy może i pewnej ogólnej „mody“, pod sugestją której zostaje i sztuka. Dzisiaj już nie wypada, niemal niekulturalną jest rzeczą, pozwolić sobie na swobodniejszy uśmiech, na „romantyczne“ poruszenie serca. Po tylu, tylu filozofjach najróżnorodniejszych systemów, po tylu, tylu subtelnościach i dociekaniach psychologicznych nie wypada się chyba wzruszać byle „romantyczną panną“, gdyż znamieniem kultury, wyrobionego smaku, ma być raczej „ostry“ kąt widzenia, ustosunkowanie się jak najbardziej krytyczne do rzeczywistości z wyłączeniem wszelkiej poetyczności.

Tej poetyczności jednak nie wstydził się widocznie autor hiszpański, wprowadzając ją do swej sztuki z całą swobodą i jej tchnieniem owiewając przedstawione zdarzenie. Co więcej — nadaje jej nawet charakter jakby trochę wymową starych, spłowiałych obrazów tchnący — i słowami, a raczej postacią, tej dobrej „babci“ czy też naiwnem uczuciem młodego dziewczęcia — zdaje się mówić: Ach, ludzie, nie bądźcie ciągle tacy mądrzy, tacy trzeźwi i tacy nudni zarazem! Pozwólcie, by i do waszego domu wraz z tchnieniem letniego wieczoru wpadła choć czasem burza bodaj chwilowego uniesienia, chwilowego romantycznego złudzenia... tak, jak właśnie to dzieje się w sztuce Martinez-Sierry.

Prawda — sentymenalną niemal jest ta panienka z bogatego domu, której pod wpływem lektury zbyt romansowej nieco przewróciło w główce i coś tam roić się zaczyna... Lecz to dziewczęce rozmarzenie poprzez romantyczną przygode prowadzi ku pospolitemu może, jednak tak dobremu szczęściu. Spalające się zaś obłoczki pozornie ckliwo-książkowej romantyczności wykazują w rezultacie wiele siły, skoro od ich ognia zapala się naprawdę, już nie wyobraźnia, lecz serce literata. Oto zamiast z nocnej przygody przypadkowego wtargnięcia do cudzego mieszkania i poznania w niem ładnej panienki, a potem jej gościny w swoim domu w charakterze kandydatki na jego sekretarki — wysnuć dobry, nowy romans — woli temat powieściowy zamienić na temat życia i zamknąć w wyrazie szczerego uczucia miłości, tej „lilji triumfującej“, jak ją autor pięknie nazywa. W tych spalających się obłoczkach romantyczności, bijącej z główki młodego dziewczęcia, któremu w tym kierunku sekunduje potrosze sympatyczna babcia, jest jednak istotnie (jak to określił trafnie Antoni Słonimski, wytworny poeta i chyba bynajmniej nie wyznawca staroświeckiej melodji) zapach prawdziwych kwiatów, jest woń szczerej poezji, chociaż sposobem lekkim, igraszkowym wyrażonej.

Ten lekki zaś powiew „wpadającej przez okno“ romantyczności, jej wchodzenie w postaci „zjawiska“ wśród błyskawic burzy i jej chód swobodny, wybiegający poniekąd poza ramy przeciętnej rzeczywistości — jakże mimowoli przypomina niekończącą się (jak widać) galerję i naszych, rodzimych „lekkoduchów“, „ptaków“, „tajemniczych panów“, czy nawet „wolno-próżniaków“. A jeśli się uwzględni, że tysiące mil dzieli hiszpańskiego dramaturga, dyrektora teatru w Barcelonie, od naszych autorów i że tutaj z żadnej strony niema mowy o jakiejkolwiek zależności, przyjąć trzeba, że najwidoczniej pomimo wszystkie odżegnywania się, ten niepoprawny „lekkoduch“ romantyczności puka coraz częściej w okna naszej poszarzałej izby, pragnąc ją na nowo słońcem złudy (czy prawdy?) ozłocić.

Zresztą — niezależnie od tego, czy kto lubi takie romantyczne opowieści, czy też wolałby historje bardziej działające na nerwy — przedstawiona sztuka mogła się podobać dzięki bardzo miłemu wykonaniu na scenie. Żywem wcieleniem „romantycznej panny“ (w dobrym sensie) była p. Mazarekówna, która kreowaną postać wyposażyła w tym wypadku nie tylko w bujną urodę, lecz także w naturalne, pełne szczerego akcentu i pięknego wyrazu życie, przydając do szeregu swych ról, bodaj najciekawszą, jako ładną syntezę liryzmu, życia i lekkiej charakterystyczności. Piękne „pendant“ dla „romantycznej panny“ stworzył p. Szymański, który pomimo, że niedawno w sztuce Nowakowskiego podobną do pewnego stopnia kreował rolę, potrafił z nowej postaci wydobyć ton zupełnie odrębny, przeprowadzając ją lekko i z wdziękiem przez poszczególne stopnie ewolucji od „zjawiska“ poprzez „literata“ do pana, który najsolidniej (choć w swoim stylu!) przychodzi oświadczyć się o rękę romantycznej panny.

Pełna miłego wyrazu była „babcia“ p. Kosmowskiej, jakby wyjęta z ram starego obrazu, pyszna w swej godnie tajonej figlarności i wyrozumienia dla romantycznych uniesień serca. Bardzo ładny (ciemno-włosy) i bardzo dobrze zagrany epizodzik stworzyła p. Kossocka, która postać „sekretarki“ w każdem słowie i ruchu uczyniła prawdziwą. Ekscentryczną zaś postać „artystki“ z widocznie celowo przerysowaną jaskrawością odtworzyła p. Łęczycka. Pełną humoru i należycie „wścibskiego“ ruchu była „gospodyni“ w sympatycznem wykonaniu p. Zalewskiej. Epizodowi „Don Juana“ swoistą plastykę potrafił nadać p. Winawer. Uzupełniające postaci wesołych młodzieńców, jak też wiernego sługi, zupełnie trafnie odtworzyli pp. Rodziewicz, Bumatowicz, Kustowski i Senowski, całości zaś odpowiednio sprawny obrót nadał swą reżyserską ręką p. Jednowski.

Bol. P.

kątem widzenia jego stronnictwo będzie rozpatrywać sprawę pełnomocnictw.

Po przemówieniu pos. **Dubanowicza,** który wytykał rządowi zbyt gwałtowne tempo akcji sanacyjnej, — dalszą dyskusję budżetową odroczono do jutra na godz. 3 popoł.

Na jutrzejszem posiedzeniu będzie ukończona dyskusja ogólna, podczas której ma powtórnie zabrać głos premjer **Grabski.** Następnie Izba przystąpi do dyskusji szczegółowej nad budżetem. Na pierwszem miejscu wejdzie pod obrady część pierwsza preliminarza budżetowego, dotycząca budżetu prezydenta Rzeczypospolitej.

Wczorajsza dyskusja budżetowa w Sejmie przyniosła pewne **odciążenie sytuacji,** głównie dzięki przemówieniu przedstawiciela „Wyzwolenia“ i „Jedności Ludowej“ posła Thuguta. Wyprzedziły to przemówienie alarmujące wiadomości o przebiegu obrad tego klubu, zapowiadające jego bezwzględną opozycję wobec rządu. Informacje te nie sprawdziły się, gdyż w ostatniej chwili zwyciężył w „Wyzwoleniu“ spokojniejszy ton, którego wyrazem, co do formy, była mowa posła Thuguta.

Pos. Thugut udzielił wczoraj dziennikarzom warszawskim następujących wyjaśnień:

„Mowa moja była opozycyjna, jej osnową jest twierdzenie, że z dniem dzisiejszym została otwarta kwestja rządów p. Grabskiego, kwestja, którą się zamknie w dniu głosowania nad budżetem. Żądamy odroczenia wpłat podatku gruntowego do 15 listopada — kredytów dla drobnego rolnictwa, powiększenia funduszów na Bank Rolny, a wreszcie rekonstrukcji gabinetu“.

Na uwagę współredaktora „Il. Kurjera Codziennego“, że **żądana rekonstrukcja** nie była w mowie wyraźnie poruszoną, poseł Thugut odrzekł:

„Nie uważałem tego za potrzebne, skoro wskazałem palcami na nieodpowiednich **ministrów: oświaty, spraw zagranicznych i sprawiedliwości.** Wogóle zaś nie jestem zwolennikiem brutalnych metod parlamentarnych. Sądzę, że przemówienie moje w związku z przyczynowym nie pozostawi u p. Grabskiego wątpliwości co do tego, że **klub żąda rekonstrukcji.** Od wszystkich powyższych żądań **nie odstąpimy ani kroku.** Klucz sytuacji jest w ręku p. Grabskiego. Jeżeli p. Grabski spełni nasze, zresztą bardzo umiarkowane, żądania, będziemy po jego stronie, gdy nie spełni, **będziemy przeciw niemu“.**

Na wzmiankę jednego z dziennikarzy, że wczorajsze usposobienie w klubie nie domagało się natychmiastowej opozycji, p. Thugutt odpowiedział: „Tak, ale ostatecznie doszliśmy do konkluzyj, których wyrazem było moje dzisiejsze przemówienie“.

Wobec uchwał klubu P. S. L. „Piasta“ sytuacja tak się przedstawia, że **ustawa o pełnomocnictwach rządu** nie będzie a limine odrzucona, **lecz odesłana będzie do komisji skarbowej, gdzie prawdopodobnie będzie zmodyfikowaną.** Przewidują, że min. Grabski na modyfikacje w pewnych punktach się zgodzi.

Zresztą głosowanie nad budżetem nie odbędzie się przed upływem 4 tygodni, ustawa zaś o pełnomocnictwach nie będzie załatwiona w komisji przed upływem dwóch tygodni. Na wszelki sposób zatem, jeżeli wogóle wyłoni się kwestja przesilenia lub rekonstrukcji gabinetu, to **rozstrzygnie się ona dopiero po paru lub kilku tygodniach.**

W tym kierunku zresztą pewnych danych dostarczy zapewnie zapowiedziana na dzisiaj w Sejmie mowa premjera Grabskiego.

Uchwały P. S. L. Piasta

Z Warszawy donoszą 12 bm.:

Na dzisiejszem posiedzeniu po wszechstronnem omówieniu sytuacji politycznej państwa klub P. S. L. (Piast) powziął następujące rezolucje:

„Klub P. S. L. Piast, przyjmując sprawozdanie prezydjum do wiadomości, stwierdza z naciskiem, że położenie ludności zwłaszcza wiejskiej skutkiem stosowanej w dalszym ciągu **wadliwej polityki gospodarczej** zwróconej przeciw drobnemu rolnictwu i skutkiem spowodowanego ustawicznie zmieniającemi się rozporządzeniami chaosu podatkowego staje się wprost **nieznośnem.** Klub P. S. L. wzywa wobec tego prezydjum do poczynienia jak najenergiczniejszych kroków u rządu, by wykonał przyjęte przez siebie zobowiązania w kierunku zmiany szkodliwych ustaw gospodarczych oraz w kierunku wprowadzenia w życie zapowiedzianej **akcji kredytowej dla drobnego rolnictwa** i ułatwień celnych dla przywozu niezbędnych dla szerokich mas wyrobów przemysłowych.

Klub P. S. L. Piast stwierdza, że rząd wbrew oświadczeniu, danemu przez prezesa Rady ministrów delegacji klubu, nie wniósł w wyznaczonym przez siebie tygodniowym terminie projektu noweli do ustawy o reformie rolnej. Klub upoważnia wobec tego prezydjum do poczynienia u marszałka Sejmu odpowiednich kroków, celem bezzwłocznego wzięcia pod obrady Sejmu poselskich projektów ustaw, zgłoszonych w zakresie reformy rolnej.

Klub P. S. L. zastrzega się ponownie przeciw wszelkim **próbom zmian w gabinecie,** któreby miałyby nastąpić pod naciskiem **jakichkolwiek stronnictw politycznych i w ich interesie partyjnym“.**

W łączności z tą uchwałą wystosował prez. Witos do marszałka Rataja list, w którym, powołując się na powyższe uchwały klubu Piasta, prosi o spowodowanie jak najśpieszniejszego postawienia na porządku dziennym ciał sejmowych, znajdujących się w Sejmie, **projektów ustaw o reformie rolnej.**

P. Popiel prezesem klubu N. P. R.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13 czerwca. W sejmowem położeniu politycznem sytuacja o **tyle** uległa zmianie, iż **w klubie N. P. R. nastąpiło przesunięcie na lewo.** Na wczorajszem wieczornem posiedzeniu klubu stwierdzono ostatecznie, że poseł Waszkiewicz, dotychczasowy prezes klubu, **nie cofnął rezygnacji** z prezesury klubu, wobec czego wyrażono mu votum zaufania, a **prezesem klubu wybrano posła Popiela,** jednego z najbardziej radykalnych posłów klubu N. P. R.

Nieznana dotąd choroba w Polsce

Wykrył ją lekarz krakowski, dr Lipiński

Przed kilkoma dniami doniosły dzienniki, że na Zjeździe dermatologów polskich w Krakowie omawiano **wykrycie nieznanej dotąd choroby skórnej, której pierwsze wypadki pojawiły się obecnie w Polsce.**

W interesującej tej sprawie podajemy następujące informacje, otrzymane z kliniki dermatologicznej Uniw. Jagiellońskiego od dra **Lipińskiego,** który tę chorobę u nas wykrył. Jest to t. zw. **„Sporotrichosa“,** łudząco podobna w przebiegu i objawach do kiły i gruźlicy.

Pierwsze wypadki tego cierpienia zauważył w Ameryce Schenk w r. 1897, opracowali ją zaś dwaj uczeni francuscy de Beurman i Gougerot.

Obecnie dr Lipiński stwierdził po raz pierwszy pojawienie się jej w Polsce (dwa wypadki w Krakowie) i przypuszcza, że leczono ją u nas i dawniej jako kiłę, lub gruźlicę. Występuje ona rozmaicie na skórze, błonach śluzowych, tkance podskórnej, organach wewnętrznych itp. Wykrycie tej nowej choroby wywołało w świecie lekarskim duże zainteresowanie.

KRONIKA

Kraków, 13 czerwca.

MUZYKA KOŚCIELNA. W niedzielę 15 bm. w kościele św. Piotra (odpust św. Trójcy) podczas mszy św. o godz. 12 grać będzie orkiestra 6 P. A. P. pod batutą kapelm. dyr. Słobodziana.

(s) WRECZENIE KRZYŻA KOMANDORSKIEGO „POLONIA RESTITUTA“ PROF. DROWI BIRKENMAYEROWI. W dniu dzisiejszym wojewoda Kowalikowski wręczył w sposób przepisany ceremoniałem prof. Uniw. Jag. drowi Ludwikowi Birkenmajerowi w obecności prorektora Uniw. Jag. prof. Natansohna, oraz rodziny odznaczonego oznakę krzyża komandorskiego orderu „Polonia Restituta“. Po wręczeniu orderu i dyplomu przemówił woj. Kowalikowski w słowach serdecznych do prof. Birkenmajera, podnosząc jego zasługi i życząc dalszej owocnej pracy dla państwa i nauki. W odpowiedzi swej prof. Birkenmajer prosił wojewodę o złożenie we właściwej drodze wyrazów hołdu prezydentowi Rzpltej.

POWITANIE XX. BISKUPOW FRANCUSKICH W SALI RADY M. KRAKOWA. W niedzielę 15 bm. o 12'30 w południe powita prezydent miasta Federowicz w sali Rady m. na II p. dostojnych reprezentantów episkopatu francuskiego. W program powitania wchodzą: przemówienie prezydenta miasta, przemówienie ks. kard. Dubois, oraz prezesa Akademji Um. dra Morawskiego, przyczem chór „Echa“ wykona szereg pieśni. Po oficjalnem powitaniu dostojni goście odbędą cercle. Zaproszenia dla członków Rady m., duchowieństwa, przedstawicieli władz, przedstawicieli instytucyj, oraz wybitnych osobistości i stowarzyszeń rozsyła sekretarjat prezydjalny magistratu.

WYJAZD BISKUPOW FRANCUSKICH DO POLSKI. Z Paryża donoszą 12 bm.: Wczoraj wieczorem o godz. 8'40 wyjechali do Polski biskupi francuscy z kardynałem Dubois na czele. Wycieczce towarzyszy ks. Szymbor, kierownik misji polskiej w Paryżu. Na dworcu kolejowym obecni byli: minister Chłapowski, msgr. Clement, biskup w Monaco, szereg wybitnych osobistości ze świata religijnego francuskiego oraz członkowie kolonji polskiej. W drodze do Polski biskupi zatrzymają się przez jeden dzień w Wiedniu. Specjalny wysłannik rządu czecho-słowackiego powita kardynała na terytorjum czecho-słowackiem.

W dniu wyjazdu duchowieństwa francuskiego odbyło się uroczyste nabożeństwo „pro felicitate Poloniae“ w kościele polskim, w czasie którego wygłoszono kazania w języku francuskim, sławiące chrześcijańską przyjaźń obu narodów.

(s) DALSZY CIĄG DYSKUSJI BUDŻETOWEJ odbędzie się dzisiaj o godz. 5 po poł. w magistracie.

(s) WPISY DZIECI DO SZKOŁ POWSZECHNYCH MIEJSKICH z ukończonym 6 rokiem życia, odbędą się nie z końcem sierpnia, jak dotychczas, lecz przed wakacjami, tj. w dniach 30 czerwca, 1 i 2 lipca br. Kartki wpisowe do kl. I powszechnej wydaje Rada szkolna miejska w Krakowie, ul. Podzamcze 1 w dnie powszednie w godzinach urzędowych od 8 do 2 po poł. Ze względu na ruch i ścisk przy zapisach, pożądanem jest, aby rodzice lub opiekunowie zawczasu postarali się o kartki wpisowe do I klasy powszechnej.

(s) SPRAWY SZKOLNE. Na wczorajszem posiedzeniu Rady szkolnej po dłuższej dyskusji przyjęte wreszcie wnioski referentów komitetu wykonawczego wicepr. Rollego i dyr. Mikulskiego w sprawie tern na posady dyrektorów szkół powszechnych oraz na posady nauczycielskie. Następnie insp. szkolny Janik przedłożył wnioski w sprawie zaproponowania kuratorjum kandydatów na członków Rady szkolnej z przedstawicieli ludności. Między innymi zaproponowano b. ministra Kumanieckiego, prof. Uniw. Jag. dra Kota i in. Wkońcu delegat Rady szkolnej dr Mueller zainterpelował inspektora w sprawie postulatów szkolnictwa w stosunku do gminy, gdyż dziś ma się odbyć posiedzenie komisji budżetowej, na którem będzie omawiany dział oświaty i szkolnictwa. — Insp. dr Janik oświadczył, że najważniejszą rzeczą jest wymycie i obielenie sal szkolnych, albowiem od wybuchu wojny sale szkolne nie były czyszczone. Następnie podniósł konieczność wybudowania szkoły na Warszawskiem.

(s) WOLNE KARTY JAZDY KOLEJĄ ZAGROŻONE. W sferach kolejowych rozeszła się podobno bezpodstawna pogłoska, jakoby władze centralne miały częściowo odebrać, częściowo zaś obłożyć znacznym podatkiem wolne karty kolejowe dla pracowników kolejowych. Jako motyw tego zarządzenia podają władze nadmierne korzystanie z przejazdów. O ile nam wiadomo, przejazdy kolejowe pracowników kolej. znajdują uzasadnienie w tem, że zaledwie znikomy procent tych pracowników mieszka w miejscu wykonywania swej pracy, podczas gdy podróże kolejarzy dla przyjemności lub interesu prywatnego są tak nieliczne, że nie powinny wchodzić w rachubę. Ponieważ już sama pogłoska o zamierzeniach władz wywołała wśród kolejarzy ogromne rozgoryczenie, byłoby wskazanem, by władze poświęciły tej sprawie baczną uwagę i dążyły do budowy domów mieszkalnych kolejarzy, bo na tem zyskałaby i służba i skarb kolejowy, który przez ściąganie odpowiednich czynszów pokryłby w zupełności koszta budowy, a budynki zostałyby w jego posiadaniu.

Z KLUBU SPOŁECZNEGO. Wybrany na walnem zgromadzeniu dnia 28 maja nowy wydział Klubu ukonstytuował się nast.: prezes prof. dr A. Krzyżanowski, wiceprezesi: dr R. Bogdani, dyr. dr A. Muszyński; sekret. p. St. Rogoż, skarbnik p. Stefan Podworski, bibljotekarz p. Al. Kamiński, gosp. p. Jan Borucki. Członkowie wydziału: pp. prof. dr Stef. Borkowska, prof. dr Jan Dąbrowski, dr Sew. Gottlieb, dr Michał Habuda, Olga Horainowa, prof. dr St. Kot, dr Maks. Kessler Ludm. Modzelewska, Ign. Pinkas, prof. Bol. Pochmarski, Zofja Przypkowska, dyr. Eug. Tor, inż. Szcz. Wacławinek, prof. dr Ziemnowicz Miecz. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: prof. dr R. Dyboski, dr J. Gertler, dyr. L. Herz, prof. dr E. Maydell, St. Modzelewski. Skład sądu honorowego jest nast.: wizytator dr J. Jakóbiec, prez. Karol Rolle, prof. dr St. Wędkiewicz, dr Fr. Wessely, prof. dr Konst. Zakrzewski.

Pierwsze zwyczajne walne zgromadzenie członków Klubu w dniu 28 maja przyjmując jednomyślnie sprawozdanie ustępującego wydziału z uznaniem zatwierdziło działalność komisji odczytowej.

Powodzenie wieczorów i uzasadnione nadzieje, że po wakacjach praca odczytowa Klubu rozwinie się jeszcze intensywniej, skłoniły jeszcze poprzedni wydział do podjęcia starań o nowy i obszerny lokal, który ponadto mógłby pomieścić czytelnię Klubu. Walne zebranie, zatwierdzające podjęte w tym celu kroki udzieliło nowemu wydziałowi pełnego poparcia.

(s) **TARG DZISIEJSZY** był dosyć obwieziony, pomimo robót polnych (sianokosy). Ceny zboża utrzymały się z wyjątkiem pszenicy, która wykazała chwilową tendencję zwyżkową. Mąka żytnia i pszenna wykazała lekką tendencję zniżkową. I tak płacono za 100 kg pszenicy 42 mil., za 100 kg mąki żytniej 70% miejscowej 38—40 mil., za 100 kg mąki pszennej 50% 77 mil. 500 tys. do 77 mil. 700 tys. mk.

Na Rynku głównym ruch bardzo ożywiony. Dowieziono przedewszystkiem w znacznych ilościach masła, cena jednak utrzymała się, natomiast mniej dowieziono mleka z powodu okopywania ziemniaków. Wogóle ceny nabiału pozostały niezmienione.

(s) POTANIENIE CHLEBA MIEJSKIEGO. W ostatnich dniach prezydjum miasta zarządziło wydatną zniżkę cen chleba miejskiego, bo o 48.000 na 1 kg, chcąc w ten sposób przyjść uboższej ludności z pomocą.

(s) NOWALJE NA TARGACH. Na placach targowych pojawiły się poziomki, truskawki i grzyby. Ceny tych nowalij są niepomiernie wygórowane. I tak za litr poziomek płaci się 8 miljonów, za truskawki 12 milionów, za mały zaś koszyczek grzybów świeżych 800 tys. do 1 mil., za czereśnie 12—15 mil. mk.

TROJACZKI. Szczęśliwym naprawdę ojcem może się nazwać p. Józef Zdechlikiewicz, drukarz krakowski. Oto 5 bm. powiła żona jego trojaczki, trzech zdrowych i tęgich chłopców, a trzeba dodać, że małżeństwo miało dotychczas 17 dzieci, z czego 12 żyjących, w tem 10 synów. Pani Zdechlikiewiczowa czuje się dobrze. „Kochana Ojczyzno możesz być spokojną — nie braknie ci obrońców“.

(s) ZAMACH SAMOBOJCZY. Wczoraj o godz. 10 wieczorem usiłował otruć się siarczanem miedzi 38-letni urzędnik państwowy A. T. Zawezwane pogotowie przepłukało mu żołądek. Stan ciężki. Przyczyną zamachu samobójczego rozstrój nerwowy.

(s) NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Wczoraj wieczorem przy ul. Ludwinowskiej 20 Gabrjel Możdzierz, pośliznąwszy się przy kadzi, w której gasił wapno, wpadł głową do niej, wskutek czego doznał ciężkich poparzeń na całej głowie.

(s) DWA WYPADKI ZATRUCIA DZIECI. — Wczoraj w nocy o godz. 12 wskutek omyłki choremu 11-miesięcznemu swemu dziecku podała p. Budziak zamiast rycynusu „kropli rosyjskich“, wskutek czego dziecko uległo zatruciu. Po przepłukaniu żołądka przez pogotowie pozostawiono dziecko opiece domowej.

Również wczoraj wieczorem w mieszkaniu przy ul. Pijarskiej 5-letni synek stróża Antoni Klima wypił z flaszki znaczniejszą ilość bromoformu. Przybyłe pogotowie przepłukało dziecku żołądek.

Z kraju i ze świata

REWELACYJNE DZIEŁO MARSZ. PIŁSUDSKIEGO. Jak się dowiadujemy, marszałek Piłsudski zajęty jest obecnie opracowaniem materjałów wojskowych z czasu pamiętnej inwazji bolszewickiej w roku 1920, niezapomnianych nigdy walk pod Warszawą i triumfalnego odparcia hord najeźdźcy.

Praca marsz. Piłsudskiego pomyślana jest bardzo szeroko. Na razie gotowe są trzy czwarte rękopisu całości. Niezwykła ta rzecz wyjdzie w formie książkowej w sierpniu br. i obejmować będzie dwanaście arkuszy druku dużego formatu. Książka będzie najprawdopodobniej nosić tytuł: „Obrona Warszawy“. Zapowiedź nowej publikacji marszałka Piłsudskiego wywoła niewątpliwie wielką sensację wśród najszerszych warstw społecznych.

WICEWOJEWODĄ LWOWSKIM mianowany został dr Jerzy Wodzicki, naczelnik wydziału prezydjalnego województwa lwowskiego.

(s) NOWY PREZES KOLEI WILEŃSKIEJ. Jak się dowiadujemy, prezesem kolei wileńskiej został wicepr. tamtejszej dyrekcji inż. Gutowski.

STRZELECKA DRUŻYNA OLIMPIJSKA U P. PREZYDENTA RZPLTEJ. Dnia 10 czerwca o g. 12 w południe prezydent Rzpltej w tow. adjutanta gen. płk. Zaruskiego przyjął na uroczystej audjencji strzelecką drużynę olimpijską. Zawodników przedstawił prezydentowi dr Kaz. Dłuski, wiceprezes komitetu I. narodowych zawodów strzeleckich, prezes zarządu gł. Zw. strzeleckiego. W skład drużyny olimpijskiej wchodzą pp. kpt. Brożek, por. Borzemski, kpt. Gościewicz, por. Kowalczewski, płk. Marjański, kapral Świątek i por. Wańkiewicz. Prezydent interesował się wynikiem zawodów i stanem strzelectwa w Polsce, ze szczególnem zadowoleniem przyjął wiadomość, iż w I. narodowych zawodach strzeleckich przyjęły udział wszystkie stowarzyszenia przysposobienia wojskowego wraz z armją, oraz z wyników przedwstępnej konferencji, która ma wyłonić Związek polskich towarzystw, obejmujący wszystkie stowarzyszenia przysposobienia wojskowego. Żegnając drużynę, życzył jej powodzenia w zawodach olimpijskich w Paryżu. Dnia 12 czerwca drużyna wyjeżdża do Paryża. Wraz z nią udaje się mjr. rez. Kaz. Kierzkowski, komendant główny Związku Strzeleckiego, jako kierownik techniczny oraz jako delegat Związku Strzeleckiego na międzynarodowy kongres strzelecki.

TRAGEDJA NARZECZONYCH. Dnia 7 bm. w mieszkaniu chorążego 9 p. uł. w Czortkowie Ludwika Stankiewicza rozległ się huk wystrzału. — Wbiegłym sąsiadom przedstawił się straszny widok: na posadzce leżał z rozstrzaskaną głową chorąży, a obok niego jego narzeczona panna J. D. Okazało się jednak, iż p. J. D. zemdlała tylko, a po ocuceniu jej opowiedziała, iż denat bez żadnego powodu w trakcie rozmowy powiedział, że zastrzeli się, a kiedy uważała słowa te za żart, błyskawicznie porwał karabinek kawaleryjski i celnym strzałem w skroń pozbawił się życia. Poznali się w Sanoku, gdzie ona była nauczycielką i mieli połączyć się węzłem małżeńskim, w tym też celu zrezygnowała z posady i przybyła do Czortkowa, gdzie podczas pierwszej rozmowy spotkał ją taki cios, iż zemdlała. Denat pochodził ze Lwowa, gdzie ma jeszcze matkę.

WIELKI POŻAR SKŁADOW KOLEJOWYCH W ŁODZI. Onegdaj 10 minut po 1-ej w nocy podręczne magazyny kolejowe i łaźnia kolejowa w Łodzi znajdowały się całkowicie w ogniu. Ogień szybko rozszerzał się — o godz. wpół do 2 przerzucił się na budynek urzędu pocztowego Łódź 2 oraz skład kolejowego wydziału ruchu.

Zdołano uratować częściowo zawartość składu podręcznego oraz część urządzenia urzędu pocztowego. Przeprowadzone dochodzenie wykazało, iż przyczyną pożaru jest prawdopodobnie zbrodnicze podpalenie, gdyż w miejscu, gdzie pożar wybuchł, znaleziono butelkę od wódki z resztkami benzyny. Detonacje zaś wywołały wybuchy balonu z gazem i dwóch beczek benzyny. W składzie podręcznym spłonęły ogromne zapasy oliwy i smarów. Urząd pocztowy, łaźnia kolejowa i obydwa składy spłonęły doszczętnie. Straty olbrzymie.

TAJEMNICZE ZAGINIĘCIE SEKR. POLICJI. Przed paru dniami znikł sekretarz ekspozytury urzędu śledczego na miasto Wilno, Jan Sułkowski, który powiadamia w zostawionym liście, iż ma zamiar odebrać sobie życie. Jak wyjaśniło się, iż powodem do tego posłużyła niemożliwość załatwienia pieniężnych rachunków.

NOWE OFIARY WARTY. W niedzielę Zielonych Świąt utonął podczas kąpieli rzecznej w Puszczykowie student na wydziale medycznym uniwersytetu poznańskiego Chorzelski z Częstochowy.

OSTRY ZATARG Z RZEŹNIKAMI. Z Warszawy donoszą 12 bm.: Między magistratem warszawskim a rzeźnikami wybuchł ostry zatarg na tle podbijania cen mięsa przez rzeźników. Zatarg ten doprowadził do tego, że rzeźnicy pozamykali swoje sklepy, nie chcąc sprzedawać mięsa, dopóki nie będzie uchwalony nowy cennik. Wskutek interwencji urzędu walki z lichwą 39 rzeźników zostało aresztowanych, a w stosunku do 22 zastosowano areszt bezwzględny. Oskarżeni są oni o zmowę celem wygłodzenia ludności. Magistrat wymówił dzierżawę miejskich sklepów sprzedaży mięsa rzeźnikom aresztowanym.

ZAKOŃCZENIE KONFERENCJI AGENCYJ TELEGRAFICZNYCH. Z Berna szwajcarskiego donoszą 12 bm.: Międzynarodowa konferencja Agencyj telegraficznych zakończyła wczoraj swe prace. Powzięte decyzje zostaną przesłane rządom poszczególnych krajów. Capelletton, przedstawiciel Stefaniego, Mieynot przedstawiciel agencji Havasa, Clements przedstawiciel agencji Reutera, wyrazili podziękowanie dla szwajcarskiej agencji telegraficznej oraz jej dyrektora Luedi'ego za dobrą organizację konferencji, która stanowi etap w rozwoju służby informacyjnej.

USIŁOWANY ZAMACH NA KONSULA. Z Jokohamy donoszą o usiłowanym zamachu na konsula generalnego amerykańskiego w Jokohamie. Mianowicie do konsulatu przybył jakiś robotnik japoński, trzymając w ręku sztylet i oświadczył, że zabije konsula, jeżeli nie obieca wystąpić przeciw zaostrzeniu amerykańskiej ustawy imigracyjnej w stosunku do Japonji. Sprawcę nieudanego zamachu aresztowano.

ZAPOWIEDŹ STRAJKU KOLEJOWEGO W NIEMCZECH. Jak z Berlina donoszą, Związek kolejarzy zapowiada strajk w całem państwie.

Z KRAKOWSKICH TEATROW

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Jutro po raz 2 gi „Romantyczna panna“, która i u nas zdaje się mieć trwały sukces zapewniony. „Romantyczna panna“ grana będzie w przyszłym tygodniu parokrotnie naprzemian z „Kordjanem“, dając ulubienicy naszej publiczności p. St. Mazarekównej niezwykle wdzięczne pole do popisu w kreacji tytułowej tej przemiłej komedji hiszpańskiej. W przygotowaniu pod kierunkiem reż. Pickarskiego głośna sztuka czeskiego autora Karola Capka pt. „R. U. R.“, utwór fantastyczny o maszynach-ludziach, która triumfalnie obiegła sceny europejskie a nawet amerykańskie.

„MUSISZ BYĆ MOJĄ“ Z JERZYM LESZCZYŃSKIM PO RAZ DRUGI I OSTATNI. Wznowienie wesołej komedji Verneuila „Musisz być moją“ z Jerzym Leszczyńskim w roli młodego człowieka wypełniło widownię „Bagateli“ do ostatniego miejsca publicznością, która burzą oklasków przy otwartej scenie dawała wyraz swemu zachwytowi dla nieporównanej gry sympatycznego gościa. „Musisz być moją“ z Jerzym Leszczyńskim ukaże się jeszcze raz tylko jeden a to dzisiaj w piątek o godz. 8 wieczorem. W sobotę 14 bm. rozpoczyna gościnne występy znakomity artysta Mieczysław Frenkiel jedną ze swych najwspanialszych kreacyj rolą tytułową w sztuce Hauptmanna „Kolega Crampton“.

W niedzielę po południu o godz. 4 ostatni występ Jerzego Leszczyńskiego w „Lampie Aladyna“ Grubińskiego, która dzięki kreacji Leszczyńskiego w roli Lubonieckiego i doskonałej grze całego zespołu uzyskała duży sukces.

Z OPERETKI. Dwie interesujące premjery zapowiada najbliższy repertuar: „Amory mistrza Twardowskiego“ Tommyego i zajmująca bajka dla dzieci „Zaczarowana góra“. W obu bierze udział cały personal. W „Amorach“ wystąpią gościnnie pp. Kolman, Zbucki i Kolwas.

ADAM DIDUR, który po nadzwyczajnych sukcesach, odnoszonych w Ameryce, przybył do Polski, wystąpi w Krakowie tylko jeden raz we **wtorek, 17 bm.**

REPERTUARY:

TEATR MIEJSKI IM. SŁOWACKIEGO:

Piątek, 13 bm.: „Kordjan“.
Sobota, 14 bm.: „Romantyczna panna“.
Niedziela, 15 bm.: po poł.: „Kościuszko pod Racławicami“; wieczorem: „Romantyczna panna“.
Poniedziałek, 16 bm.: „Romantyczna panna“.

TEATR „BAGATELA“:

Piątek, 13 bm.: „Musisz być moją“.
Sobota, 14 bm.: „Kolega Crampton“.
Niedziela, 15 bm. po poł.: „Lampa Aladyna“; wieczorem: „Kolega Crampton“.

TEATR MIEJSKI „OPERETKA“:

Piątek, 13 bm.: „Najpiękniejsza z kobiet“.
Sobota, 14 bm.: „Najpiękniejsza z kobiet“.
Niedziela, 15 bm.: „Najpiękniejsza z kobiet“.

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH:

KINO UCIECHA: „Jak kobiety kochają i nienawidzą“, dramat.

KINO SZTUKA: „Ta, którą wytykają palcami“, dramat w 7 aktach.

KINO WANDA: „Pod maską“, dramat awanturniczy w 6 aktach.

KINO REDUTA: „Na bruku Paryża“, dramat w 7 aktach.

Zmniejszenie liczby pociągów osobowych

Wobec skarg na braki nowego rozkładu jazdy pociągów, ministerstwo kolei wyjaśnia co następuje:

Z powodu przesilenia gospodarczego ruch podróżnych na kolejach polskich, poczynając od jesieni r. z. znacznie się zmniejszył. Okoliczność ta, łącznie z zapoczątkowaną akcją oszczędnościową na kolejach, zniewoliła ministerstwo do odpowiedniego zredukowania, szczególnie w lutym i marcu br. liczby kursujących pociągów. Przez to oczywiście naogół komunikacja doznała pogorszenia. Ponieważ frekwencja podróżnych w dalszym ciągu nie powiększała się, ministerstwo kolei żel. zmuszone było przy układaniu nowego rozkładu jazdy znaczną ilość przewidzianych pociągów pozostawić bez uruchomienia. Liczba rzeczywiście uruchomionych pociągów została z dniem 1-go czerwca w porównaniu do poprzedniego okresu, **nieco powiększona,** ponadto uruchomione zostały pociągi sezonowe. Tym sposobem, jakkolwiek obecnie rozkład pociągów odpowiada w zupełności frekwencji podróżnych, jest on jednak **mniej dogodny od zeszłorocznego,** co ministerstwo kolei żelaznych stwierdza z całą świadomością i w przeświadczeniu, że społeczeństwo uzna jego stanowisko [illegible] konieczności [illegible] na rzecz sanacji

Polsko-czeska konferencja turystyczna

W wykonaniu uchwał konferencji krakowskiej nad ustaleniem protokółów spiskich, odbyły się w ministerstwie robót publicznych w Pradze w dniu 6 czerwca 1924 konferencje w sprawie utworzenia terenów **ochrony przyrody** na pograniczu polsko-czecho-słowackiem i **konwencji turystycznej.** W konferencjach wzięli udział ze strony polskiej prof. W. Goetel, komisarz graniczny, prof. W. Schafer i dr S. Kulczyński, członkowie prezydjum państwowej komisji ochrony przyrody; ze strony czecho-słowackiej inż. Roubik i inż. Durych, komisarze graniczni prof. V. Dworsky i dr Mihlmann, z prezydjum czecho-słowackiego klubu turystów. Na konferencjach porozumiano się co do ujednostajnienia ogólnego ustawodawstwa ochrony przyrody w obu państwach oraz konkretnego utworzenia parków narodowych na pograniczu polsko-czecho-słowackiem na podstawie już wykonanych z obu stron prac, szczególnie w Tatrach i Pieninach. Nadto ustalono zasady ogólnej konwencji turystycznej dla całego pogranicza polsko-czechosłowackiego i rozdzielono materjał do wygotowania odnośnych projektów i ustaw. Celem ostatecznego zawarcia umów postanowiono na zaproszenie strony polskiej odbyć następną konferencję w Zakopanem w pierwszej połowie sierpnia br. z udziałem wszystkich interesowanych czynników rządowych i społecznych.

Drugi dzień procesu przeciwko b. szefowi sądu płk. Izierskiemu w Krakowie

(s) Wczoraj po odczytaniu aktu oskarżenia przez prok. mjr. Rumińskiego w procesie b. szefa sądu na Montelupich płk. Izierskiego, przew. rozprawy przystąpił do przesłuchania osk. Izierskiego, **który do winy się nie przyznaje.**

Następnie przesłuchano świadków Barbeckiego, kpt. Rembilasa, dr Liwo, Juszczaka, Kozę, Lubowieckiego.

W dniu dzisiejszym sąd przystąpił w dalszym ciągu do przesłuchania świadków. Zeznawali przeważnie adwokaci na ogół dla oskarżonego korzystnie. Jeden ze świadków Zygfryd Schmidt zapytany, czy był karany, odparł, że nie.

Na pytanie obrońcy Oberlaendera czy siedział przez 5 miesięcy w ciężkiem więzieniu za kradzież odpowiedział, że nie, a gdy przew. na żądanie obrony skonstatował z karty karnej, że rzeczywiście świadek odcierpiał karę 5-miesięcznego więzienia w Wadowicach, odpowiedział świadek, że o tem zapomniał.

Zeznawała również rodzina Braunfeldów i Borgenichtów, z których świadek Debora Borgenicht zeznała, że mjr. Liwo w Sączu, nakłaniając syna do przyjęcia wyroku zasądzającego, groził, że o ile tego nie uczyni, dostanie albo „strzelbą w głowę, albo pięć lat“.

Około godz. 1 w południe rozprawę odroczono do jutra do godz. 9 rano.

† Oswald Obogi

Z Wiednia donoszą, że przed paru dniami umarł w Kaltenleutgeben, miejscowości kuracyjnej w Austrji, znany w sferach politycznych polskich redaktor „Polnische Stimmen“ i korespondent dzienników polskich z Wiednia, **Oswald Obogi.**

Na biurku naszem redakcyjnem leży ostatnia nadesłana nam korespondencja śp. Oswalda Obogiego, znanego czytelnikom „Nowej Reformy“ autora „Liścików wiedeńskich“ i in-

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji)

WÓZKI DZIECIĘCE
odnawia precyzyjnie 909
gumy zakłada na poczekaniu
Sekura, Zwierzyniecka 20.

nych artykułów z życia wiedeńskiego. Korespondencję, nadaną w Kaltenleutgeben 9 bm., zatytułował jej zmarły widocznie nagle Autor „Z wycieczki kuracyjnej“. Z pośmiertnych już, zapewnie ostatnim płodem pióra zmarłego publicysty, zaznajomimy czytelników naszego pisma.

Ś. p. Oswald Obogi pochodził ze Lwowa i ukończył studja techniczne. Zamiłowanie do dziennikarstwa pchnęło go jednak na tory politycznego korespondenta wiedeńskiego zrazu lwowskiej „Gazety Narodowej“, potem innych także dzienników polskich w Galicji. Był przez kilka lat korespondentem wiedeńskim „Now. Reformy“ i zasilał dziennik nasz bardzo gorliwie trafnemi informacjami politycznemi, zwłaszcza w czasie prezydentury Kazimierza Badeniego. Pomimo, że stosunki zmusiły go zająć później inne stanowisko, zachował zawsze z naszym dziennikiem ścisły kontakt. Łączyły nas też nadal z ś. p. Oswaldem Obogim sympatyczne stosunki, których wyrazem było zasilanie przez niego. po przewrocie austrjackim, znanemi naszym czytelnikom korespondencjami.

Ś. p. Oswald Obogi był z zawodu i temperamentu dziennikarzem. Stosunki polityczne na terenie wiedeńskim znał doskonale, a wydawane przez niego przez szereg lat „Polnische Stimmen“ spełniały ważne zadanie zaznajamiania niemieckiej opinji publicznej problemami i sprawami polityki polskiej. Na stanowisku wydawcy i redaktora tego polskiego organu w Wiedniu, położył ś. p. Oswald Obogi niezaprzeczone usługi.

Na zdolnościach jego poznał się ś. p. Leon Biliński i powołał go na stanowisko swojego osobistego sekretarza. gdy był gubernatorem Banku austro-węgierskiego, później gdy mianowany został ministrem skarbu. W ten sposób wszedł ś. p. Oswald Obogi na tory urzędnicze. Powołany został do austrjackiego ministerstwa spraw wewnętrznych, gdzie przed wojną jeszcze dosłużył się stopnia radcy dworu. Po przewrocie wojennym przeszedł na emeryturę i nadal zajmował się w Wiedniu sprawami politycznemi, w pierwszym rzędzie polskiemi. Był ś. p. Oswald Obogi jednym z najstarszych publicystów polskich na bruku wiedeńskim, znanym i cenionym w polskich i niemieckich sferach dziennikarskich dla swoich niezwykłych zdolności i prawości charakteru. Liczył lat przeszło 60. Niespodziewany zgon jego obudzi szczery żal w Polonji wiedeńskiej, gdzie powszechnie znaną był osobistością.

Cześć Jego pamięci!

—oo—

Najnowsze bomby komunistów niemieckich

Nacjonaliści mają także takie bomby

Berlin, 13 czerwca (AW). Komuniści chwytają się coraz nowych środków, w swej **akcji terorystycznej.** Policja odkryła szereg oddziałów. zorganizowanych wojskowo, które posiadają **wielkie zapasy pyroksyliny i dynamitu. Materjały wybuchowe umieszczone są we flaszkach metalowych, które miały być podłożone w szeregu miejscowości i zapalone zapomocą specjalnego urządzenia.** Ponieważ ten typ bomb nie był dotąd znany, poddano go badaniom, które wykazały, że eksplozja niewinnie wyglądających flaszek mogłaby wyrządzić **olbrzymie szkody,** a wybuch bomb nowej konstrtukcji podczas wielkich zgromadzeń pociągnąłby **bardzo liczne ofiary.** Z komunikatu policji wynika, że bomby zupełnie podobnej konstrukcji są także w posiadaniu **wojskowych organizacyj prawicowych.** W sprawie tej aresztowano **kilkadziesiąt osób.**

—oo—

Zagadkowe uprowadzenie posła soc. w Rzymie

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Rzym, 13 czerwca. Poseł socjalistyczny **Matteotti został uprowadzony autem wśród tajemniczych okoliczności.** Sprawa ta budzi w Rzymie niesłychaną sensację i zaniepokojenie, gdyż opinja publiczna utrzymuje, iż **uprowadzenie ma podkład polityczny. Mussolini zajął się osobiście sprawą** i wydał stanowcze polecenia jak najrychlejszego wyjaśnienia tej zagadkowej sprawy.

—oo—

Zajścia listopadowe przed sądem

Sensacyjny incydent: Świadek, kupiec Malski, aresztowany na sali rozpraw

(W. S.) Po otwarciu dzisiejszej rozprawy zgłosił się senator dr Zubowicz w charakterze obrońcy osk. Litowczenki, poczem przystąpiono do przesłuchania

ŚW. MALSKIEGO WŁADYSŁAWA,

kupca, zeznaje pod przysięgą, że około godz. 9½ szedł na pl. Szczepański. Usłyszawszy strzały schronił się do bramy Starego Teatru. Strzały pochodziły z pl. Szczepańskiego. W sieni stał dłuższy czas. Padły strzały w kierunku bramy i od nich został raniony jakiś człowiek. Dr Drobner wraz z jakąś panią zajęli się owym rannym i opatrzyli go w kuchni restauracyjnej. Znajomy świadka, którego jednak nazwiska nie przypomina sobie, mówił, że dr Drobner miał zachęcać chłopców do chwycenia za broń, ukrytą za jatką. On tego jednak nie słyszał. Widział również maszerujący oddział uzbrojony w karabiny i szable pod dowództwem Redlicha. Redlich trzymał w ręku jakiś przedmiot, jednak nie wie, czy to była szabla czy laska. Oddział ów przeszedł przez cały plac i doszedł do ulicy Jagiellońskiej. Po przejściu tego oddziału padły strzały.

Przew.: Jak pan widział ów oddział z Redlichem, czy zrobiło to na panu wrażenie, że Redlich tym oddziałem dowodzi?

Św.: Tak, gdyż między Redlichem a oddziałem była pusta przestrzeń.

Przew. odczytuje zeznania złożone przez świadka w sądzie, które są całkowicie sprzeczne z dzisiejszemi jego zeznaniami. Wówczas Malski zeznał, że stał 6 listopada tuż przed Kasą chorych, na plantach i widział Redlicha, formującego dwa oddziały bojowców po kilkadziesiąt ludzi. Ponieważ Malski twierdzi, że dzisiejsze jego zeznania są prawdziwe, zapytuje się go przew., dlaczego wówczas tak zeznał.

Malski tłumaczy to niedokładnością w obserwowaniu wypadków, zresztą nie może napewno stwierdzić, czy zeznając przed sędzią śledczym mylił się, czy też dzisiaj. Ponadto nie przypomina sobie złożonych wówczas zeznań.

Przew. stwierdza dalej, że zeznania jego odnośnie do dra Drobnera są również sprzeczne z dzisiejszemi. Malski stanowczo utrzymuje, że obecne jego zeznania są prawdziwe. Przew. odczytuje zeznania jego przed sędzią śledczym, z których wynika, że Malski słyszał, jak dr Drobner miał wzywać chłopców aby połączyli się z owym oddziałem. Malski prostuje więc zeznanie dzisiejsze o tyle, że stał nie w sieni Starego Teatru, lecz przed gmachem i obserwował dra Drobnera z odległości 5—6 kroków. Gdy stał na trotuarze szli jacyś chłopcy, jednak nie słyszał, jakoby dr Dr. przemawiał do tych chłopców. Stanowczo jeszcze raz podnosi, że akt śledczy jest niedokładny.

Przew.: Zeznania pańskie złożone przed sędzią śledczym stały się podstawą oskarżenia dwóch obwinionych. Dlaczego pan zmienia te zeznania, a ponadto dlaczego pan nie przyszedł wczoraj do sądu, mimo, że miał pan wezwanie na dzień wczorajszy? Pańską osobą możemy się dłużej zająć.

Prok.-dr **Sozański** wstaje i ma zamiar wyciągnąć ze sprzeczności tych zeznań odpowiednie konsekwencje, przew. powstrzymuje prokuratora na razie i jeszcze raz zapytuje się, kiedy mówił prawdę. Malski twierdzi, że dzisiaj — wobec tego przew. udziela głosu prokuratorowi.

Dr **Sozański** stawia wniosek, aby św. Malskiego wraz z protokołem z dzisiejszych zeznań odstawić do sędziego śledczego.

Przewodniczący na podstawie § 217 procedury karnej

zarządza aresztowanie świadka

i poleca woźnemu odprowadzenie go do aresztu.

Obrońcy zadają Malskiemu szereg pytań odnośnie do owego tajemniczego nieznajomego, z którym świadek miał stać w bramie Starego Teatru, jednakże Malski nic jaśniejszego do sprawy nie wnosi.

Dr Bogdani: Czy pan prosił na policji, aby pańskie zeznania zatrzymano w tajemnicy?

Św.: Tak, nie chciałem się do tej sprawy mieszać.

Dr Bogdani: Więc po co pan sam się zgłosił na policję?

Malski daje niejasne odpowiedzi, poczem zwraca się do przewodniczącego z jakiego powodu został aresztowany.

Przew.: To się pan dowie w areszcie śledczym.

Malskiego biorą w opiekę policjant i woźny, odbierają mu laskę i wyprowadzają go z sali rozpraw.

Następnie przystąpiono do przesłuchania

ZIOMKA FERDYNANDA,

kapitana. Zeznaje bez przysięgi. Dnia 5 listopada był przydzielony z bataljonem 16 pp. do Krakowa. Tego dnia wieczorem komendę objął kap. Otiedziński. W nocy z 5 na 6 listopada odkomenderowano oddział z 20 ludzi do województwa dla ochrony gmachu. 6 listopada o godz. 7 rano wychodząc z województwa usłyszał, jak jakieś dziewczyny mówiły, że „dzisiaj będzie strzelanina“. Wrócił z powrotem do województwa i zarządził co należy. Koło godz. 9 widział biegnących żołnierzy, do których cywilni ludzie strzelali. Widział również pędzące konie po szarży. Gdy maj. Giza z pułkiem podhalańskim przymaszerował około godz. 11 pod województwo, nadbiegł żandarm i przyniósł rozkaz wojewody, aby świadek ze swymi żołnierzami kapitulował i kazał mu wziąć chorągiew białą i odmaszerować do kasarni. Świadek uważając, że wojewoda nie jest jego przełożonym, odparł, że „niech wojewoda niesie chorągiew, a on pójdzie za nim“. Później przyszedł kap. żandarmerji Hand z rozkazem gen. Cikla, który nakazywał bezwarunkowo stać na swych stanowiskach.

O ZAWIESZENIU BRONI NIE BYŁO W ROZKAZIE MOWY.

Około godz. 11½ przyszli „wysłannicy“ z Domu robotniczego, którzy zażądali od niego zaniechania wszelkich kroków bojowych, ponieważ jest zawieszenie broni. Świadek jednak nie wdawał się z nimi w żadne rokowania.

Dr Lieberman: Pytał się pan owego żandarma, czy mówił z wojewodą?

Św.: Odparł, że nie zna wojewody, zawołali go na górę do biura i kazano mu zanieść rozkaz do niego.

Dr Lieberman: Co pan sobie pomyślał, gdy pan dostał rozkaz od gen. Cikla, żeby pozostać na stanowisku?

Św.: Ja jestem żołnierzem i zupełnie się nie zastanawiałem nad treścią rozkazów.

Przew.: Pan zgromadził na województwie tych uzbrojonych żołnierzy. Co oni mówili?

Św.: Rozmawiałem z nimi. Wszyscy twierdzili, że

CYWILE RZUCILI SIĘ NA NICH I SIŁĄ ICH ROZBROILI.

Żołnierze nie strzelali. Chcieli, żeby ich ponownie uzbroić i posłać pod Dom rob., twierdząc, że krzywda ich spotkała.

Dr Bogdani: Czy pan pouczał żołnierzy, co mają robić?

Św.: Tak, pouczyłem ich, że mają to robić, co im kazano i oświadczyłem im, że kto się cofnie, ten „dostanie kulą w łeb“.

Dr Bogdani: Czy pan nie sądzi, że rozbrojenie nastąpiło wskutek niepouczenia przez dowódcę?

Św.: Żołnierzowi nie wolno oddać karabinu trzeciej osobie.

Dr Heski: Czy jak przysłano z Bochni ów bataljon, mówiono im, że idą na asystencję?

Św.: Nie wiedzieliśmy, sądziliśmy, że mamy iść na wartę po fortach, wybrano więc najgorszy materjał ludzki.

Mec. Szurlej: Czy wojsko polskie dzieli się na legjonistów, na pochodzących z Rosji itd.?

Św.: Jest jedno wojsko polskie.

Dr Birnbaum zwraca się do przew. o zarządzenie, aby obrona zadawać mogła pytania przed zastępcą strony cywilnej i prosi o uchwałę trybunału. Na tem tle

PRZYCHODZI DO KONTROWERSJI

między dr B a przewodniczącym, który stwierdza, że kolejność pytań zależy od niego, a uchwały trybunału nie będzie wywoływać, albowiem trybunał nie jest od pouczania obrońcy o procedurze karnej.

Pytania dra Heskiego do świadka kap. Ziomka wywołują sprzeciwy ze strony przew., który stanowczo zastrzega się przeciw podnoszeniu przez obrońcę faktów, nie znanych trybunałowi z dotychczasowych aktów śledczych.

Dr Heski wnosi wobec tego o zarekwirowanie aktów z prokuratury wojskowej oraz na zatrzymanie świadka na rozprawie, a nie zwalniano go od obecności.

Przew. odpowiada, że uchwałę trybunał poweźmie w swoim czasie, na razie więc zwalnia kap. Ziomka i poleca zaprosić

ŚW. WIŚNIEWSKIEGO HENRYKA,

wywiadowcę policji. Wiśniewski opisuje znany już z przedstawień poprzednich świadków początkowy przebieg zajść. Z zeznań świadka następnego

KOCHAŃCA WŁADYSŁAWA,

wyw. policji wynika, iż 6 listopada kordony zamknęły ul. Dunajewskiego tak, że koło godz. 7½ nie było cywilnych na tej ulicy. Później zauważył, że w środku między kordonami, tuż przy Domu rob. skądś znaleźli się cywilni, a niektórzy mieli na piersiach czerwone odznaki „straż porządkowa“. Słyszał, jak ci ze straży porządkowej wzywali tłum, aby gromadził się na plantach, a

JAK NAS BĘDZIE WIĘCEJ, TO PRZERWIEMY KORDON.

Przew.: Mówił pan o straży PPS., widział pan, jak kordon przerwano furą?

Św.: Tak, widziałem. Nadjeżdżała fura z kapustą, więc policjanci dawali znak, aby woźnica nawrócił, jednak jakiś chłopak wyskoczył na furę, wyrwał woźnicy lejce i bat i popędzał konie. Gdy fura wjechała w kordon, ów chłopak zeskoczył z wozu, jednak wywiadowcy inwigilowali go, a potem aresztowali. Przez wyrwę wpadł tłum pod Dom rob.

Przew.: Czy pan rozpozna wśród oskarżonych owego chłopca, który wyskoczył na wóz?

Św. przebiega wzrokiem ławę oskarżonych, jednak nie zauważa go, dopiero gdy przew. kazał wstać osk. Pietrzykowi, świadek stanowczo rozpoznaje.

Z uwagą natężoną wysłuchano zeznań

ŚW. FRENKLA HENRYKA,

przemysłowca, właśc. domu przy ul. Dunajewskiego 6. Opowiada p. F. jak z jego domu strzelało do wojska kilkunastu uzbrojonych ludzi, jak bojowcy wdarli się do jego biura, kazali mu otworzyć kasę wertheimowską. Życie swoje okupił p. F. ofiarą 20 miljonów. Bojowcy chcieli przerwać telefon. Cały dzień chodziły „komisje“ za bronią.

TRUSZKOWSKI ALEKSANDER,

em. generał dywizji, za zgodą stron bez przysięgi. Mówi, że krytycznego dnia stał przy oknie swego mieszkania przy ul. Łobzowskiej, tuż przy hotelu Krakowskim od ul. Garbarskiej. Zauważył, jak gromadzący się cywilni zaopatrywali się w młynówce w kamienie itp. Zauważył dalej, jak włamano się do warsztatów automobilowych Olszeniaka przy ul. Łobzowskiej i stamtąd wynieśli cywilni ludzie sztaby żelazne. Po jakimś czasie rozległy się strzały i policjanci, którzy stali przed willą Tyszkiewiczów, oddali kilka strzałów. Policjanci potem cofnęli się, a na ich miejsce zjawili się rebeljanci — przepraszam — mówi gen. Truszkowski, że użyję tego wyrażenia, może jest niewłaściwe, ale w moim przekonaniu byli to rebeljanci. Widział dalej punkty obserwacyjne na hotelu Krak. i willi Tyszkiewiczów. Jako wojskowy — mówi — twierdzę, że „bastjony“ te z punktu widzenia były doskonale wybrane. Z willi Tyszkiewiczów i hotelu Krak. oddano strzały do oddziału dowodzonego przez śp. rotm. Bochenka i tam u wylotu ul. Garbarskiej w moich oczach padł trafiony kulą rotm. Bochenek. Oddział poszedł w rozsypkę. Z rannych i padłych koni ściągano siodła, koce i uzdy, również rzucano się na rannych ułanów, którym odbierano broń. Obserwacja terenu przez gen. Truszkowskiego trwała około 1½ godz.

Przewodn. polecił poprosić

ŚW. ŚLIWĘ FRANCISZKA,

przodownika policji państw., zeznaje zaprzysiężony. Twierdzi, że stał w oddziale przy Domu rob. Policjantom nie wolno było użyć broni palnej w razie konieczności tylko broni siecznej lub kolby. Opowiada znane już szczegóły z zeznań innych świadków o przerwaniu kordonu.

Przew.: A skąd pan wie, że z tłumu strzelano z rewolwerów?

Św.: 14 lat służyłem w wojsku i rozumię się na kierunku kuli, z karabinu zaś nie był, bo nie gwizdał. Po tym strzale — jakby na dane hasło — rzucono się na policjantów i usiłowano ich rozbrajać

Na zapytanie przew., czy rozpoznaje kogoś z oskarżonych, świadek wskazał na Firecką, która wówczas tam była.

DZIAŁ GIEŁDOWY

Krakowska giełda pieniężna

Kraków, 13 czerwca.

Dolar	5·23½—5·23
Funt sterling	—
Korona czeska (za 100)	—
Frank franc. (za 100)	—
N. Jork	5·20½—5·19½—5·22 (czek)
Londyn	—
Zurych (za 100)	92·00—92·05
Paryż (za 100)	27·85
Medjolan	—
Praga (za 100)	15·35
Wiedeń (za 100.000)	7·37
Bruksella	—
Amsterdam	—

Ceduła kursowa giełdy krakowskiej

13 czerwca 1924 r.	W złotych	
	Transakcje	
	dziś	wczoraj
Akcje bankowe:		
Pol. Bank przem. I—VIII	0·34—0·33	0·35
Bank Hipoteczny I—VIII	—	—
„ Małopolski	0·80—0·75	0·90
Ziem. Bank kred. I—IX	0·16	0·17
Powsz. Bank kred. I—V	0·10	0·12
Akcyjny Bank zw. I—IX	—	—
Bank Komercjalny I—IV	0·20	—
Bank zw. sp. zar. I—X	3·80	4·20
Akcje Tow. handlowych:		
Pol. Tow. handlowe I—V	0·25	0·37—0·35
Impex I—V	0·02	—
Pharma I—III	—	1·00
Bracia Rolniccy I	—	—
Polski Glob I—IV	0·35	0·33—0·35
C. Hartwig I—V	—	—
Żegluga Polska I—III	0·11—0·10	0·11—0·12
Akcje Tow. przemysłowych:		
Zieleniewski I—IV	9·35—9·00	9·50—9·40
Cegielski I—IX	0·64—0·63	0·67—0·64
Parowozy I—III	0·35	0·35
Automotor I—II	—	—
Potęga I—II	—	—
Lemiesz I—II	—	—
Trzebinia I—IV	0·78	0·76
Pocisk I—III	1·50	—
Górka I—III	16·50	16·75
Siersza I—IV	4·45—4·30	4·50—4·40
Tepege I—IV	2·95—2·85	2·90
Gazy ziemne I—II	—	—
Polska Nafta I—III	0·46	0·48
Pokucie I	0·40—0·38	0,45—0·40
Oikos I—IV	3·00	—
Pezet I—IV	—	—
Strug I	0·80—0·90	0·65—1·00
Syndykat koszyk. I—III	0·15	0·15
Tłuszcze Trzebinia I—II	—	—
Krakus I—VI	0·90—0·98	—
Chodorów I—V	4·85—5·05	5·05—4·90
Ćmielów I—II	0·66—0·65	0 66—0·64
Elektrow. Siersza I—IV	0·32—0·36	—
Ryngraf I—II	—	—
Niemojowski I	—	0·60
Kapelusze Myślenice	0·12	—
Rohn, Zieliński i Ska	—	—
Terropol	—	—
A. Piasecki	1·40	—
Chybie	6·25—6·30	6·40
Lud. Zakł. Garb.	—	—
Azot	—	—

Kraków, 13 czerwca.

W dziale akcyjnym cokolwiek żywsze obroty przy tendencji jednak słabszej. Zieleniewskiego oddawano 50 gr. taniej, także Chybi, również zwyżkowy wczoraj Strug nie utrzymał się w kursie.

W walutach i dewizach bez zmiany. Początkowo mocna tendencja dla N. Jorku uległa ku końcowi zebrania osłabieniu. Dolary gotówkowe w poszukiwaniu.

Na pogiełdziu żywe obroty. Jaworzno utrzymane. zresztą słabiej, Jaworzno drob. 20, grube 17 3/4 (à 100) 16.50, Gazy wsch. 11, Gazy zach. 3.10, Len 1.095, Lokomotywy 0.50, Nobel 1.50—1.40, Silesia 1.50, Nafta Krosno 0.40—0.45.

Podczas dzisiejszego zebrania zwiedził giełdę wojewoda p. Kowalikowski w towarzystwie delegata rządowego dra Gajewskiego, oprowadzany przez prez. Epsteina i sekretarza dra Drohockiego.

Wiedeń, 13 czerwca. Początkowe kursy papierów polskich w tysiącach koron. Śląski Bank Eskontowy 5.6, Bank Hipoteczny 10, Goleszów 950. Siersza Górnicza 75. Fanto 266. Galicja 1.640, Lumen 13. Nafta 325, Schodnica 280—290, Karpaty 218.

Zurych, 13 czerwca (PAT). Otwarcie giełdy. Holandja 212.25, Nowy Jork 567. Londyn 24.46, Paryż 29.60, Medjolan 24.62, Praga 16.62½, Budapeszt 00062. Bukareszt 2.50 Belgrad 6.72½, Sofja 4.05, Wiedeń 00080.

Papiery dywidendowe w Warszawie

z dnia 13 czerwca 1924 r.

AKCJE:	W złotych Transakcje
Bank Handlowy	5·65
Bank Zw. Sp. Zar.	3·70
Cegielski	0·56—0·55
Parowozy	0·30—0·33
Starachowice	2·51—2·40—2·43
Zieleniewski	—
Żyrardów	39·00—38·00—38·5
Haberbusch	—
Nafta Polska	0·60
Spirytus	—
Chodorów	—
Ćmielów	0·60
Nobel	1·45—1·22—1·3
Bank Przem. Lwów	0·34
Bank Małopolski	—
Trzebinia	—
Ursus	1·30
Krakus	—
Tepege	—

Z OSTATNIEJ CHWILI

Nie chcą przyjąć referatu o pełnomocnictwach

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13 czerwca. Na dzisiejszem posiedzeniu komisji skarbowej **żaden z przedstawicieli klubów sejmowych nie chciał przyjąć referatu projektu ustawy o pełnomocnictwach,** wobec czego prezydjum komisji zwróciło się do marszałka Sejmu, aby ten z urzędu wyznaczył referenta w tej sprawie.

Premjer Grabski u Prezydenta Rzeczypospolitej

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13 czerwca. W dniu wczorajszym premjer **Grabski przyjęty został ponownie przez prezydenta Rzeczypospolitej,** któremu **złożył szczegółowe sprawozdanie z dalszego przebiegu dyskusji budżetowej.**

O rekonstrukcję gabinetu

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13 czerwca. Prasa oddana rządowi zapewnia, iż zapowiedziana **rekonstrukcja na najbliższe dni, nie nastąpi, ale dokonana zostanie dopiero w późnejszym czasie.**

Dyskusja nad exposé min. Zamoyskiego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13 czerwca. Na dzisiejszem posiedzeniu komisji spraw zagranicznych odbywa się w dalszym ciągu **dyskusja nad ekspose ministra Zamoyskiego.** Przemawiał pos. Daszyński.

Z komisji oświatowej

Przyjęcie wniosku o przedłużenie przepisów egzaminacyjnych na uniwersytetach

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13 czerwca. Sejmowa komisja oświatowa załatwiła dziś wniosek, **zmieniający ustawę o szkołach akademickich w kierunku przedłużenia dawnych przepisów egzaminacyjnych na dalsze 2 lata.**

Pozatem obszerną dyskusję wywołała sprawa t. zw. **redukcji w szkolnictwie.** Komisja uchwaliła wniosek, wzywający **ministra oświaty Miklaszewskiego,** aby skorzystał z pierwszej sposobności, **celem poinformowania kół prawodawczych o całej akcji oszczędnościowej i planach redukcyjnych ministerstwa oświaty.**

Badanie działalności Głównego Urzędu Probierczego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13 czerwca. Wczorajsza podkomisja skarbowa wyłoniona dla zbadania działalności Głównego Urzędu Probierczego i mennicy państwowej, **przeprowadziła wczoraj badania w Głównym Urzędzie Probierczym** co do postępowania technicznego przy topieniu metali szlachetnych oraz przesłuchała kierowników poszczególnych działów G. U. P.

Badania geologiczne na terenie Polski

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13 czerwca. W roku bieżącym państwowy instytut geologiczny **przeprowadził badania na całym terenie Polski.** Badania te są bardzo ważne nietylko dla naszych stosunków prawno-prywatnych, ale i **dla wojskowości.** Z tych przyczyn minister spraw wojsk. polecił udzielanie pomocy przez wojskowość w pracach instytutu geologicznego.

WYŚCIG O MISTRZOSTWO WOJEWÓDZTWA KRAKOWSKIEGO na przestrzeni Kraków—Bochnia—Kraków. 100 km. w imprezie Krakowskiego Klubu Cyklistów i Motorzystów, odbędzie się w niedzielę 15 bm. na szosie wielickiej. Start o godz. 8 rano (rogatka). Przyjazd zawodników spodziewany między godz. 11—12 przed południ. W wyścigu wezmą udział wybitni kolarze województwa krakowskiego.

WIELKI FESTIVAL odbędzie się na dziedzińcu gimnazjum Sobieskiego przy ul. Sobieskiego w sobotę 14 bm. o godz. 6 wieczorem na dochód funduszu sztandarowego tegoż gimnazjum

Dział ekonomiczny

Diarjusz ekonomiczny

— **Bank Polski zawiesił zarządzenie o pobieraniu opłat za wymianę banknotów złotowych zniszczonych.** Pobieranie opłat za banknot zniszczony oraz odmowa przyjęcia banknotu jest niedozwolone i w takim wypadku należy zażądać interwencji policji.

— **Ilość bezrobotnych na G. Śląsku wynosi obecnie 15.000 ludzi,** a 16 b. m., t. j. po redukcji w hutnictwie, zwiększy się do 23.000. Minister Grabski zapewnił wojewodę Bilskiego, iż udzieli bezrobotnym zasiłków oraz otrzymają oni pracę przy robotach gminnych.

— **Utworzenie zakładu ubezpieczeń od ognia na G. Śląsku** natrafia na trudności ze strony pewnych towarzystw ubezpieczeniowych, dla których powstanie instytucji krajowej nieobliczonej na zyski będzie solą w oku.

— **Strajk włókienniczy w Bielsku trwa nadal,** ani robotnicy ani przemysłowcy nie okazują skłonności do ustępstw.

— **Hurtownicy obniżają ceny o 10 do 15% w związku z przesileniem.** Jest rzeczą charakterystyczną, że zniżki te nie wpływają na kształtowanie się cen detalicznych, które przeważnie pozostają na tymsamym poziomie.

— **50%-towa zniżka opłat dziennikarskich rozmów telefonicznych** między Polską a Austrją ma nastąpić 1 lipca.

— **Cena cukru na drugą dekadę** b. m. wynosi w dalszym ciągu 58 złotych za 100 kg. kryształu, kostka o 45% drożej. Akcyza 35 złotych za 100 kg.

— **Produkcja węgla na G. Śląsku od dnia 19 do 25 maja b. r.** wynosiła 585.296 tonn.

— **Sól polska oraz azotniak chorzowski** mają wielkie widoki zbytu na rynkach Śląska i Moraw. Dotychczas wywóz tych produktów do Czechosłowacji był minimalny.

— **Uprawa tytoniu dla własnej potrzeby plantatora** jest w Polsce bezwzględnie zakazana.

— **W tych dniach będzie uruchomiona** widzewska manufaktura.

— **Rząd angielski ostrzega strajkujących kolejarzy,** że jeżeli do dnia 13 b. m. nie powrócą do pracy, będą odpowiedzialni za rzucenie pracy bez wypowiedzenia.

— **Sytuacja gospodarcza Gdańska jest w dalszym ciągu krytyczna.** Proces likwidacji przedsiębiorstw trwa dalej. Sytuacja na targu drzewnym jest beznadziejna. Konsumcja wewnętrzna spadła. W szczególności firmy konfekcyjne wysprzedają się.

O polską politykę celną w dobie przesilenia

Kraków, 13 czerwca.

Polska polityka celna weszła obecnie w fazę krytyczną pod względem zarówno formalnym, jak i rzeczowym. Otóż propozycje Komisji dla rewizji taryf celnych są obecnie rewidowane przez Komisję międzyministerjalną, celem spreparowania wniosków na Radę ministrów, która ustali ostatecznie tekst rozporządzenia prezydenta, obwieszczającego nową taryfę celną jeszcze przed 1 lipca b. r.

W Komisji międzyministerjalnej walczą dwa prądy, z których jeden reprezentuje politykę dobrą w czasach normalnych, to jest politykę niskiego poziomu cen wewnętrznych, a więc i umiarkowanych ceł przemysłowych, a drugi — prócz fiskalnej konieczności podwyższenia ceł fiskalnych, oraz prócz tendencji do hamowania importu artykułów zbytkowych — **dąży do zapewnienia przemysłowi dostatecznej, a więc wysokiej ochrony celnej na obecny okres przejściowy, to jest na tak długo, jak długo nasze koszta produkcji nie spadną mniej więcej do poziomu kosztów produkcji zachodnich sąsiadów,** a przedewszystkiem Czechosłowacji. To podwyższenie ceł ochronnych ma dotyczyć zagrożonych zarówno fabrykatów, jak i półfabrykatów, zwłaszcza z zakresu przemysłu metalurgicznego i włókienniczego, jako nie mogących przy obecnych kosztach produkcji, wobec zabójczej konkurencji zachodniej, ostać się we własnym kraju, a tem mniej eksportować. Ten ostatni prąd reprezentuje ministerstwo skarbu, a ministerstwo przemysłu i handlu, które pierwotnie broniło racyi normalnej polityki ceł umiarkowanych, obecnie także poczyna uznawać, że wyjątkowa sytuacja naszej produkcji wymaga chwilowego odstąpienia od doktryn i zastosowania wyjątkowych, acz bardzo niemiłych środków ochronnych.

Wyjątek od tego nowego systemu ochronnego mają w każdym razie stanowić **wytwory konfekcji odzieniowej i obuwiowej,** na któreto wytwory, według zapowiedzi premjera, cło będzie wynosiło najwyżej 25% ich wartości. — Z tem stanowiskiem premjera zgadza się cały poważny świat gospodarczy, a także i wielki przemysł, mimo, że będą tem dotknięte pośrednio także przemysły włókienniczy i garbarski, ponieważ jest to na razie jedyny skuteczny sposób walki z niesłychanym wręcz paskiem, uprawianym przez małych i średnich wytwórców tych artykułów w Polsce, a zwłaszcza w Warszawie. Jeśli ceny ubrań u krawców warszawskich dochodzą do 300% cen przedwojennych, a w czasie od końca stycznia do obecnej chwili, w którym koszta utrzymania wzrosły na ogół nieznacznie, podniosły się aż o 120 procent, to mamy tu do czynienia ze zjawiskiem szczególnie chorobliwem i prowokującem.

W przeważnej liczbie innych gałęzi przemysłu podobne stosunki nie zachodzą. Przemysł wielki i średni pracuje obecnie prawie bez wyjątku z bardzo wielkiemi stratami. Także i zyski markowe, osiągane w okresie inflacyjnym, były przeważnie fikcyjne, ponieważ sprzedaż towarów na weksle, płatne w zdewaluowanych markach, jak to miało miejsce zwłaszcza w roku 1923, przynosiła poważne bezpośrednio straty, a o zarobieniu na prawidłową amortyzację maszyn i innych urządzeń absolutnie nie było mowy. Były wyjątki — i powstała pewna liczba nowych zakładów przemysłowych — ale na ogół **stary nasz przemysł od 1919 roku nietylko niczego się nie dorobił w postaci inwestycyj, lecz przeciwnie zjadł część swego kapitału zakładowego w postaci zużycia maszyn i urządzeń, jeśli zapomnimy już o zniszczeniu prawie całego kapitału obrotowego.**

W warunkach, w których żyjemy obecnie, niema innego wyjścia, jak „nolens volens" **podwyższyć cła ochronne dla tych gałęzi przemysłu, które obecnie są zabijane przez tańszą konkurencję zagraniczną, a nie mogą odrazu obniżyć swoich kosztów produkcji.** Obniżenie kosztów produkcji bowiem zależy od zdobycia tanich i dogodnych kredytów, od zmodernizowania i zekonomizowania warsztatów, od ulepszenia metod i organizacji pracy, od zwiększenia jej wydajności i t. d. Wszystko to są zadania niewątpliwie nieodparte, ale wymagające czasu, a po części także i nowych pieniędzy. Wysokie cła ochronne — nawet na ryzyko podwyższenia kosztu utrzymania — są zatem na okres przejściowy konieczne, by, zanim słońce zejdzie, rosa oczu nie wyjadła, by bilans handlowy nie zmienił się na stałe w bierny, by nie zachwiała się wskutek tego waluta, by było komu płacić podatki i „last not least", by ustało obecne, zupełnie już groźne bezrobocie. (Podwyższenie ceł ochronnych musiałoby jednak łączyć się z bardzo liberalnem stosowaniem ulg celnych dla przedmiotów, jak maszyn i t. p., służących bezpośrednio inwestycjom przemysłowym, a w kraju niewyrabianych).

Bez pomocy kapitałów zagranicznych nie dźwigniemy naszego gospodarstwa i nie przeprowadzimy reformy gospodarczej. Zdaniem prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego, p. Steczkowskiego, jest to dla nas kwestja bytu. Dlaczego, mimo niesłychanie niskiego kursu naszych akcyj przemysłowych zagranica wcale z tego nie korzysta i akcyj tych nie wykupuje? W pierwszym rzędzie decyduje tu fakt, że wskutek wysokich kosztów produkcji przy stosunkowo niskich cłach, przemysł nasz przeważnie nie jest w stanie ostać się obecnie nawet na targu wewnętrznym, wobec czego zagranicy przedstawia się on, jako przemysł bankrutujący i nie mający przed sobą przyszłości. **Jak długo zagranica nie przekona się o zabezpieczeniu bytu tego przemysłu w obecnym okresie przejściowym zapomocą podwyższonych ceł ochronnych, a później zapomocą obniżenia kosztów produkcji we wszystkich ich kategorjach, tak długo niema mowy o tem, byśmy mogli dla przemysłu dostać poważniejsze kapitały zagraniczne, czy w formie udziału, czy nawet w postaci kredytu na warunkach nielichwiarskich.**

Oczywiście we wszystkich tych wywodach mamy na myśli tylko poważny przemysł, a nie pewne egzotyczne twory polityki cieplarnianej, które przeciwnikom protekcjonizmu celnego służą nieraz, jako odstraszające przykłady dla zwalczania samej zasady wyjątkowej ochrony celnej.

Mimochodem warto zaznaczyć, że nieraz mylnem bywa u nas ocenianie stosunku cen wyrobów przemysłowych z okresu inflacyjnego w porównaniu z cenami obecnemi. Ceny obecne są wysokie, ale o tyle prawidłowe, że odzwierciadlają chorobliwie wysokie koszty produkcji — **a ceny w różnych okresach inflacyjnych były przeważnie za niskie i stratne,** ponieważ w kalkulacji często nie uwzględniano dostatecznie podatku inflacyjnego, który przeważnie zarówno z kieszeni przemysłu, jak i z kieszeni konsumentów wpływał do kieszeni różnych pośredników.

Przechodząc teraz do drugiej strony obrazu, mianowicie do **sprawy wywozu środków spożywczych,** rozumiemy dobrze wątpliwości, które ze względu na wewnętrzny poziom kosztów utrzymania podnoszą się przeciw tendencjom ułatwiania tego wywozu, szczególnie zapomocą zniżenia lub zniesienia opłat wywozowych. — Wszelako musimy pogodzić się z faktem, że ceny produktów rolniczych w Polsce są obecnie za niskie i że jeżeli ułatwi się częściowo ich wywóz, to ceny te także i dla nowych zbiorów ustabilizują się na poziomie wyższym od obecnego — na poziomie, który w słusznym rozmiarze podniesie siłę kupczą rolnictwa na wyroby przemysłowe.

Z punktu widzenia ogólnej polityki państwowej zresztą **decydującym jest tu wzgląd na podtrzymanie aktywności bilansu handlowego.** Komunikaty oficjalne, które obawę o psucie się bilansu handlowego starają się przysłonić dodatnim wynikiem statystyki handlowej za styczeń i luty, chybiają celu. Jest bowiem faktem notorycznym, że w marcu, kwietniu i maju przywóz wzrósł, **a wywóz spadł.** Wiedzą to dobrze ci wszyscy, którzy mają bezpośredni kontakt z życiem gospodarczem wszelkich gałęzi. Wiedzą oni również i o tem do czasu pocieszającem zjawisku, że **obecne passywum bilansu handlowego znajduje jeszcze w bilansie płatniczym pokrycie — głównie w postaci zagranicznych kredytów towarowych.** Na razie zatem walucie nic nie grozi. Atoli taki stan rzeczy nie śmie trwać długo bez poważniejszego niebezpieczeństwa i dlatego rząd, dla którego podtrzymanie waluty jest dziś obowiązkiem ogólno-państwowym i to jednym z najdonioślejszych, musi swoją politykę gospodarczą dostosowywać do tego przykazania. Musi więc rząd dążyć i do tego, by passywum bilansu handlowego wyrobów przemysłowych, którego wskutek niestosunkowo wysokich kosztów produkcji nie można na razie usunąć, było zrównoważone zwiększonym wywozem produktów rolniczych.

Jest to polityka przykra, a co gorsza, z punktu widzenia ogólno-ekonomicznego, stratna, bo racjonalniej byłoby całą produkcję rolniczą konsumować w kraju. Ale nie można zapominać, że to, co u nas dzieje się obecnie, to krwawe dostosowywanie się życia gospodarczego do normalnych warunków walutowych i finansowych, jest dalszym ciągiem wojny o niepodległość. Wojna zaś każda wymaga nadzwyczajnych środków i ofiar.

Roger Battaglia.

Kronika ekonomiczna

MONETY SREBRNE DLA POLSKI. Z Warszawy donoszą: W tych dniach delegowany został za granicę urzędnik ministerstwa skarbu celem ukończenia rokowań z władzami i firmami zagranicznemi w sprawie dostawy monet srebrnych. Monety te tłoczone będą w mennicy francuskiej i angielskiej.

WYMIANA BONOW NA BILON METALOWY. — Z Warszawy donoszą: Celem szybszego zaopatrzenia rynku pieniężnego w drobne pieniądze, kasy skarbowe otrzymały polecenie wymieniania bonów złotowych i markowych na bilon metalowy i bilety zdawkowe bez ograniczenia ilości. Wymiana banknotów na bilon odbywa się również we wszystkich oddziałach Banku Polskiego.

(rh) **WPROWADZENIE KART ABONAMENTOWYCH NA KOLEJACH** (na wzór przedwojennych) mimo nacisku sfer gospodarczych i uchwały państwowej Rady kolejowej napotyka na ogromne trudności u biurokratów w M. K. Ż. Ułatwienie ruchu osobowego i udogodnienia dla publiczności — to hasła, które dla „stołonaczalników" w M. K. Ż. nie mają żadnego znaczenia. Teraz jako kontrargument wysuwa się obawę nadużyć, gdyż karty takie są z fotografjami — a np. ktoś, co się dał fotografować z brodą, może ją potem zgolić.

(rh) **PODATEK OBROTOWY OD EKSPORTU DRZEWA,** a także i innych artykułów ma być 15 czerwca zniżony z 2½% na 1% z ważnością od 1 maja. Wszelako w ostatniej chwili wyłoniły się nowe trudności, a to na tem tle, że art. 94 ust. o podatku obrotowym dozwala zniżania podatków tylko dla artykułów, wychodzących poza obręb linji celnej, wobec czego wszystkie transporty, idące do Gdańska, nie mogłyby korzystać ze zwolnienia. W takim wypadku oczywiście cała ta ulga dla ogromnej większości eksportu drzewa byłaby bez znaczenia. Wyjściem byłoby może, gdyby na eksporterów nałożyć obowiązek, by w terminie 3-miesięcznym przedkładali dowody, że towar, który poszedł na Gdańsk i został warunkowo zwolniony od 1½% podatku obrotowego, następnie został wysłany poza linje celne. Termin taki mógłby być przedłużany na wypadek, gdyby towar musiał dłużej leżeć w Gdańsku. Organizacje gospodarcze interwenjują w tej sprawie u rządu.

(rb) **W ZWIĄZKU Z MAJĄCEM WKRÓTCE UKAZAĆ SIĘ ROZPORZĄDZENIEM W PRZEDMIOCIE OPŁAT NAWIGACYJNYCH** rząd zgodził się na kredytowanie tych opłat, a to przy spławie drzewa Wisłą za granicę aż do chwili dojścia transportu do Torunia, względnie do stacji bliższej, o ile drzewo wysłane jest do tej stacji. Podania o kredytowanie należy skierowywać do ministerstwa robót publicznych (dep. dróg wodnych), za pośrednictwem reprezentacyj zawodowych.

(rb) **PRZEDRUK BANKNOTÓW MARKOWYCH NA BILON** stał się dla agitatorów komunistycznych pretekstem do bałamucenia robotników. Powołując się bowiem na to, że połówka banknotu na 10 miljonów marek wartą jest obecnie 5 groszy, przeliczają oni w tym stosunku płace robotnicze przedwojenne i opierają na tem twierdzenie o strasznem pokrzywdzeniu klasy robotniczej. To w naszych warunkach rząd powinien był przewidzieć!

(rb) **NISKI POZIOM HODOWLI BYDŁA W POLSCE** w tem się wyraża, że przeciętna wydajność mleka krów w Danji wynosi 4 tysiące litrów rocznie, a u nas w najlepszym razie 1.000. Coprawda pewien wpływ ujemny wywierają także stosunki klimatyczne. Wartość eksportu z malutkiej Danji wynosi mniej więcej tyle, co z Polski, to jest miljard koron rocznei.

(rb) **TOWARZYSTWO KREDYTOWE POLSKICH PRZEMYSŁOWCÓW W WARSZAWIE,** posiadające prawo emisji listów zastawnych oraz gwarancję państwową już od lat kilku, nie zdołało dotąd rozwinąć jakiejkolwiek poważnej działalności. Obecnie widoki są podobno nieco lepsze, a w szczególności ostatnio miała tam wpłynąć oferta amerykańska na kupno listów zastawnych za 5 miljonów dolarów.

(rb) **PRZY NIEDAWNEJ ROZPRAWIE OFERTOWEJ NA DOSTAWĘ MOSTÓW DLA TURCJI** przemysł polski nie mógł się utrzymać, ponieważ **wobec wysokich kosztów produkcji** musiał oferować po 180 dolarów za tonnę, podczas gdy konkurencja niemiecka oferowała po 110 dolarów.

(rom) **NIEBEZPIECZEŃSTWO PONOWNEGO SPADKU FRANKA FRANCUSKIEGO.** Podobno nieszczęśliwa polityka nowej większości, doprowadziła podczas wyborów kurs franka do sztucznej wysokości. Olbrzymie ilości walut zagranicznych rzucano na cele interwencyjne, tak że obecnie zapasy walut są we Francji zupełnie wyczerpane. Rząd Poincarégo różnemi obietnicami wymógł na importerach, by czasowo zaniechali sprowadzania towarów zagranicznych. Obecnie jednak rynek francuski jest zupełnie ogołocony ze surowców, wobec czego sprowadzenie surowca i towarów zagranicznych staje się niezbędne, co w konsekwencji wywoła wielkie zapotrzebowanie walut zagranicznych, co może pociągnąć za sobą silną zniżkę franka.

(rm) **KRYZYS A UPADŁOŚCI.** Ilość zgłoszonych dotychczas od 1 stycznia b. r. upadłości wynosi w Łodzi zaledwie około 10-ciu, i dotyczy głównie firm trzeciorzędnych. Dowodzi to z jednej strony istotnie niskiego zadłużenia firm, z drugiej zaś strony dowodzi, iż tego rodzaju zatargi bywały dotychczas załatwiane w drodze polubownej, co nie przesądza zupełnie, iż w razie dalszego trwania przesilenia możliwy jest masowy wybuch upadłości.

TARGI GDAŃSKIE I TARGI WSCHODNIE. Jak donosi dyrekcja drugiego międzynarodowego Targu gdańskiego, nastąpiło porozumienie między dyrekcją gdańskiego Targu międzynarodowego a dyrekcją Targów lwowskich w tym kierunku, że dyrektor France z Gdańska przyjął przedstawicielstwo IV Targu wschodniego we Lwowie na wolne miasto Gdańsk, zaś dyrektor Grossmann, należący do zarządu wschodnich Targów, przedstawicielstwo Targu gdańskiego na Lwów.

FIRMY ANGIELSKIE ZBUDUJĄ KOLEJE W POLSCE. Dzienniki angielskie donoszą z Warszawy, że rokowania między rządem polskim a firmami angielskiemi o budowę 800-kilometrowej sieci kolejowej w południowo-wschodniej Polsce **zostały już ukończone.** Koszta mają wynosić 10 miljonów funtów.

TOWARZYSTWO HANDL. BRACIA ROLNICCY S. A. W KRAKOWIE. W dniu 29 kwietnia 1924 r. odbyło się w lokalu Spółki przy ul. Florjańskiej 27 — trzecie doroczne Walne Zgromadzenie akcjonarjuszów.

Ze sprawozdania, podanego przez dyrekcję wynika, że Spółka zamknęła swój bilans za r. 1923 czystym zyskiem Mp. 3.567,020.679·67, co przyjąć należy za dodatnie, biorąc pod uwagę, że Spółka pracowała bardzo szczupłym kapitałem. Spółka umorzyła z dochodów 1923 r. znaczny koszt przeniesienia swej Centrali z ul. św. Jana do nowego lokalu przy ul. Florjańskiej 27 i zamortyzowała resztujące koszty założenia Spółki i koszt ruchomości na jedną markę.

Kapitał zakładowy wynosi Mp 100,000.000, zapasowy Mp 50,000.000. Fundusz rezerwowy Mp 2.500,000.000. Walne Zgromadzenie po wysłuchaniu sprawozdania Dyrekcji i protokołu Komisji rewizyjnej, przyjęło przedłożony Bilans i R-k zysków i strat i udzieliło jednomyślnie Radzie zawiadowczej i Dyrekcji absolutorjum, a czysty zysk Mp 3.567,020.679·67 postanowiono podzielić w sposób następujący: Mp 49,510.665·07 na uzupełnienie funduszu zapasowego, na dywidendę i superdywidendę Mp 1.199,600.000 — czyli **2.000%**, t. j. **10.000** Mp od akcji I i II emisji, a Mp 5.000 półrocznie od III emisji od nomin. Mp 500. Następnie przeznaczono na rezerwę podatkową Mp 1.000,000.000, za tantjemę dla Rady zawiadowczej i Dyrekcji Mp 667,800.000, na remunerację dla urzędników i cele społeczne Mp 400,000.000, pozostałą zaś resztę w kwocie Mp 250,110.614·60 przeniesiono na rok 1924.

Po załatwieniu kwestji rozdziału zysków, uchwalono zmianę nazwy Spółki na **Towarzystwo Przemysłowo-Handlowe Bracia Rolniccy S. A.**, konieczną ze względu na nabycie przez Spółkę objektów przemysłowych, a następnie upoważniono Dyrekcję i Radę zawiadowczą do nabycia realności na cele Spółki.

Wiadomości ze Związku przemysłowców w Krakowie

Sprawa kredytów frachtowych. Sprawa kredytów frachtowych znajduje się w tem stadjum, że zostały przywrócone przedwojenne przepisy w tej dziedzinie, dozwalające dyrekcjom kredytowania frachtów na rzecz solidnych firm za złożeniem kaucji w papierach publicznych, w gotówce, w wekslach lub listach gwarancyjnych bankowych. W praktyce jednak obecnie z powodu udzielania tych kredytów wyłącznie za złożeniem kaucji w obligacjach pożyczki kolejowej, co równa się zupełnemu zniesieniu tych kredytów, Związek przemysłowców za pośrednictwem swej delegatury postawił wniosek w komisji kredytowej Rady gospodarczej w ministerstwie skarbu, oraz ministerstwie kolei żelaznych o zmianę systemu, panującego obecnie w praktyce. — Związek przemysłowców wniesie w tym kierunku odpowiedni memorjał.

W sprawie kredytu. Istnieje obecnie tendencja w Banku Gospodarstwa Krajowego, idąca w tym kierunku, że o ile w poszczególnych gałęziach przemysłu powstaną zrzeszenia eksportowe, dysponujące większą ilością towaru na eksport, to Bank Gospodarstwa Krajowego przyjdzie takiemu eksportowi z pomocą, a to nietylko przez przyjmowanie gwarancji za zaliczki, udzielane przez zagranicznych odbiorców, lecz także bezpośredniemi kredytami produkcyjnemi, oraz refakcjami kolejowemi. W tej sprawie opracowuje projekt Związek przemysłowców, który będzie przedmiotem rozpatrzenia specjalnej komisji przemysłowców.

W najbliższym czasie ukaże się rozporządzenie prezydenta, nakazujące wszystkie nadwyżki kas państwowych lokować w Banku Gospodarstwa Krajowego. Rozporządzenie to dotyczyć będzie także nadwyżek Kas chorych, Zakładu ubezpieczenia od wypadków i t. p., a do uzupełnienia tego w tym kierunku przyczynia się interwencja Związku przemysłowców, za pośrednictwem delegatury warszawskiej.

DOCHODY Z MONOPOLI STALE WZRASTAJĄ. Monopole państwowe stanowią jedno z najważniejszych, stale wzrastających źródeł dochodu skarbu państwa. Największe zyski daje monopol tytoniowy. O zwiększaniu się wpływów z monopolów świadczą następujące cyfry zysków, przelanych przez monopole do kas skarbowych: w styczniu 3.5 milionów zł., w lutym 4.6 milj. zł., w marcu 8.5 milj. zł., w kwietniu 10.5 milj. zł. i w maju 12.6 milj. zł.

Naukowe ustalenie wpływu kawy na organizm

Znany kierownik biologicznego instytutu w Massachusetts, prof. Prescott, wygłosił niedawno w Nowym Jorku wykład o naukowem badaniu kawy. Na wstępie zaznaczył on, że mimo mnóstwa rozpraw o kawie, dotychczas nie ustalono naukowo w sposób objektywny i ostateczny istoty działania kawy i jej użyteczności dla ludzkiego organizmu. Doświadczenia, czynione we wspomnianym wyżej instytucie pod kierunkiem prof. Prescott'a ustaliły ponad wszelką wątpliwość, że we wszystkich wypadkach, w których stosowano normalne, t. j. nie nadmierne dozy kofeiny, nie zauważono żadnych przeszkód w krążeniu krwi. Na podstawie tych doświadczeń przyszedł uczony do następującej konkluzji:

Zjawisko większej tolerancji organizmu wobec kofeiny, jaką można zauważyć przy użyciu kawy w stosunku do tolerancji tegoż organizmu przy użyciu kofeiny, jako lekarstwa, dowodzi, że kofeina w napoju kawy jest związana z innemi substancjami, które tak korzystnie wpływają na działanie kofeiny, że w żadnym razie nie może ona wywierać szkodliwego wpływu. Jeżeli zaś wogóle przychodzi do jakichś ujemnych objawów, to należy je odnieść do innych trujących istot, znachodzących się w kawie (Cafeotoxine Barmann), które jednak można odebrać przez stosowny proceder z surową kawą (Vacuum i para). To też używanie kawy w normalnych granicach nie szkodzi zdrowiu, owszem, działa pobudzająco i bez wszelkich reakcyj w mózgu i działalności mięśni.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI

FORTEPIAN czarny, krótki, zagr. mechaniką, prawie nowy, okazyjnie do sprzedania w składzie fortepianów: Helena Smolarska. Kraków, ul. Szewska 9.

Żądajcie wszędzie
„Nowej Reformy"

Jan Sadel, Kraków-Grzegórzki, ul. Woźniakowskiego 35
poleca swoją pierwszorzędną pracownię Pilników i Raszpli odznaczoną wielu nagrodami. Wyrabia i utrzymuje na składzie Pilniki, Raszple wszelkie rodzaju.
Specjalne roboty w zakres pilnikarstwa wchodzące. Przyjmuje zużyte pilniki i raszple do nasiekania i hartowania stali. 525-16
Ceny niskie, przy większych zamówieniach znaczne ustęp.

FORTEPIANY
PIANINA
Nadszedł wielki transport!
Ceny bezkonkurencyjnie niskie.
Sprzedaż na raty.
Helena Smolarska
Kraków, ulica Szewska L. 9.
908

DRUKARNIA
LITERACKA
w Krakowie
ul. Jagiellońska 10 tel. 401
przyjmuje
wszelkie roboty, wchodzące w zakres sztuki drukarskiej.
Maszyny pospieszne i rotacyjne.

NAJSTARSZA POLSKA KSIĘGARNIA KOLPORT. NA G. ŚLĄSKU
TADEUSZA MIKULSKIEGO
Rok zał. 1897 Katowice, ul. Marjacka 2. Tel. 1582 Rok zał. 1897
Ma zaszczyt, wobec coraz liczniej napływających zgłoszeń z całej Rzeczypospolitej, zawiadomić i tą drogą ułatwić abonament wszystkim P. T. Czytelnikom wszelkich zagranicznych czasopism naukowych i fachowych z każdej dziedziny.
Ze względu na bezpośredni kontakt i stosunki zagraniczne, najdogodniejsza, najszybsza i najtańsza ekspedycja do każdej miejscowości w Polsce.
Spec.: wielki wybór dzieł z technologji i nauk ścisłych we wszystkich językach. Informacje bezpłatnie udziela odwrotną pocztą. 894

Zamówienie.
Zamawiam w księgarni T. Mikulskiego,
Katowice, Marjacka 2, Tel. 1582
dzieło
czasopis. mies. tyg.
na czas 1/1, 1/2, 1/4 r.
Imię i nazwisko
dokładny adres
Należy wyciąć i nalepić na kartkę pocztową.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10.
Rządca drukarni: L. K. Górski.